

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 15

Warszawa, poniedziałek 20 lutego 1950 r.

Rok VI

Kula zaledwie czwarty w Tatrzańskiej Łomnicy

SPORT POLSKI POD JEDNOLITYM KIEROWNICTWEM

NA PLENARNE posiedzenie GKKF przybyli Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, minister Oświaty — Skrzyszewski, przewodniczący ZMP — Matwin, wiceminister Oświaty dr Jabłoński, w. minister Zdrowia — dr Kożuszniak, Komendant Główny SP pik. Braniecki i inni.

Licznie przybyli również czołowi sportowcy polscy, m. in. mistrzowie Polski w lekkoatletyce — Stawczyk, Adamczyk, Statkiewicz, Morończyk, mistrzowie boksu: Kasperczak, Szymura, Cebulak; reprezentanci Polski w piłce nożnej: Cieślak, Parpan; mistrzowie Polski w tenisie: Jędrzejowska i Skonecki; mistrzowie Polski w pływaniu: Boniecki, Gremłowski, członkowie ludowych zespołów sportowych ze znanymi narciarzami — Cieciałówną i Holską na czele.

Po zagajeniu obrad wstąpił na trybunę premier Józef Cyrankiewicz, powitany gorącymi oklaskami.

Obszerny referat omawiający doniosłe znaczenie powołania GKKF dla sportu polskiego oraz precyzujący wytyczne pracy, wygłosił przewodniczący GKKF — Lucjan Motyka.

W ożywionej dyskusji zabierali kolejno głos: wiceminister Oświaty — Jabłoński, przedstawiciel MON — gen. Borkowski, wiceprzewodniczący ZG ZMP — Wróblewski, wiceprzewodniczący ZSCh — Jagustyn, pik. Minecki, wiceminister Zdrowia Kożuszniak, sekretarz ZG AZS — Szarbowski, sekretarz Związkowej Rady Kultury Fizycznej — Kopeckowski i dyr. AWF pik. Górny.

dalejszy ciąg na str. 4
SZCZEGÓŁOWY PRZEBIEG POSIEDZENIA NA STRONACH 3 I 4



Prezydium GKKF na pierwszym plenarnym posiedzeniu. Od lewej: w. minister Jabłoński, sekretarz GKKF Szemberg, w. przewodniczący Wróblewski, przewodniczący L. Motyka, w. przewodniczący ZG ZSCh. Jagustyn, sekretarz Kosman, w. minister Kożuszniak. Fot. Film Polski

Z. Weiss telefonuje:

Lekkoatleci ledwo zmieścili się w hali LZS-y rewelacją Przemyśla

PRZEMYŚL, 19.2 (Tel. wł.). W zimowych lekkoatletycznych mistrzostwach polskich w Przemyślu wzięło udział 461 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 51 klubów z 9 rozróżnień sportowych Gwardii, AZS i LZS. Rekordowa liczba uczestników sprawiła wiele kłopotu organizatorom, a przed PZLA postawiła zadanie zreformowania w przyszłości mistrzostw. Masowy udział zawodników mimo tych kłopotów, jest radosny, świadczy o tym, że jeżeli do Przemyśla przybyli setki lekkoatletów, to w domu uprawia tę dziedzinę sportu tysiące.

Dyskwalifikacja Wójcickiej

Warszawski OZP na ostatnim posiedzeniu, postanowił zawodniczkę Legii, Marię Wójcicką zdyskwalifikować na 1 rok, za uporczywe uchylanie się od startu w barwach reprezentacji Warszawy. Wniosek o zatwierdzenie kary przesłano do PZP.

Jeżeli mówimy o kłopotach, to ujawniły się one przede wszystkim w tym, że zawody w sobotę trwały równo 11 godzin. Mistrzostwa w Przemyślu przejdą do historii naszego sportu nie tylko ze względu na rekordowy udział zawodników, ale również i dlatego, że ujawniły się nowe talenty.

ZURAWICA NA CZELE

Specjalnie trzeba podkreślić doskonałe wyniki LZS Zurawica, które w rezultacie złożyły się na zwycięstwo zespołu w konkurencji kobiecej. W ten sposób mistrzostwa dały LZS okazję do wypłynięcia na szersze wody naszej lekkoatletyki.

W Przemyślu nie zabrakło niemal żadnego ze znanych zawodników. Nie przyjechali kontuzjowani: Kiszka, Brzozowski i Statkiewicz. Duże zdziwienie wywołała nieobecność studentów AWF z drugiego i pierwszego roku (Biernat, Kuś, Piwowoński i Milewski). Do Przemyśla przybyło kilku byłych rekordistów i mistrzów Polski, którzy pracują obecnie jako trenerzy, a między innymi Heliasz, Gąsowski, Morończyk i Kucharski.

NAJLEPSZE WYNIKI

Niespodziewane zwycięstwa zanotowaliśmy w biegach na 50 m i 3.000 m, **DALEJSZY CIĄG NA STR. 6**

Narciarze ZSRR na mistrzostwach świata w 1950 r.

ASPEN. Trzyosobowa delegacja sportowa ZSRR przybyła do Aspen, gdzie odbywały się narciarskie mistrzostwa świata w zjeździe i slalomie. Delegację tworzą: reprezentant ZSRR w zarządzie FIS — Andrejew, przewodniczący komisji międzynarodowych spotkań w Komitecie Kultury Fizycznej — Sobolew i reprezentant ambasady ZSRR w Waszyngtonie — Kokijowski.

Delegaci ZSRR oświadczają, że narciarze radzieccy nie wzięli udziału w tegorocznych mistrzostwach z powodu niedostatecznego przygotowania. Jest jednak możliwe, że już w roku przyszłym narciarze ZSRR będą startowali. Oświadczono również, że jeszcze wcześniej dojdzie do startu w ZSRR kilku zagranicznych zespołów.

Hokeiści nie jadą do Londynu

PZHL odwołał telegraficznie udział drużyny polskiej w tegorocznych mistrzostwach świata w hoku na lodzie, które rozpoczynają się 13 marca br. w Londynie.

Powodem tej decyzji jest brak odpowiednich możliwości treninowych i wynikająca stąd słaba forma hokeistów.

Felix (CSR) zwycięża w konkursie skoków Pucharu Tatr

TATRZAŃSKA ŁOMNICA, 19.2. (tel. wł.). W przeddzień otwarcia zawodów o Puchar Tatr w hotelu Morawa, gdzie mieszkają zawodnicy polscy, panował nastrój optymistyczny. Finowie będą prawdopodobnie groźni, tym bardziej, że, jak sami mówią, wysłali do Tatrzańskiej Łomnicy zespół znacznie silniejszy od tego, który w ubiegłym roku startował w Zakopanem, ale przecież z pozostałymi konkurentami, z którymi zwłaszcza w skokach wygrywalimy tyle razy, damy sobie radę! Jeszcze tydzień temu w Bańskiej Bystrzycy w konkursie skoków otwartych triumfował przecież Jan Kula — szeptało w obozie polskim, a inni nasi zawodnicy wypadli również dobrze, nie ma więc powodów do obaw. Po pierwszym dniu powinniśmy prowadzić w klasyfikacji drużynowej.

Tymczasem na skoczni w Szczyrbskim Jeziorze zawiodły wszystkie pa pierowe obliczenia i nadzieje. W konkurencji, która była dotąd naszą najsilniejszą bronią w występach międzynarodowych, zanotowaliśmy poważną i zasłużoną porażkę! Pierwszy Polak sklasyfikował się dopiero na 4. miejscu, a inni zajęli jeszcze dalsze lokaty.

Skoczkiwie nasi zawiedli. Przyzwyczajeni do wielkiej skoczni na Krokwi, do długich i szybkich rozbiegów, zapomnieli w Tatrzańskiej Łomnicy o wybiegu. A że rozbieg na skoczni w Szczyrbskim Jeziorze

był skrócony i śnieg mało nośny, więc też Polacy wypadli słabiej niż zwykle.

Józef Daniel Krzeptowski skarżył się po konkurencji na złe smary. Po dobowo PZN stara się już od maja roku ubiegłego o sprowadzenie wysoko gatunkowych smarów z Norwegii. Niestety, ze starań tych nie dotychczas nie wyszło. Smary są wieczną i często używaną przez naszych zawodników wymówką, która zwłaszcza w wypadku porażki jest zawsze lekkostrawna dla szerokiej opinii. Ale smary to jeszcze nie wszystko. Gdyby nawet narły Polaków wysmarowane były dzisiaj najdoskonalszym „lepem” norweskim, to przypuszczamy, że brak wyjścia niwelował by i tak wartość.

TEORIA... I RZECZYWISTOŚĆ

W sobotę sądzono powszechnie, że w klasyfikacji drużynowej po pierwszym dniu, a więc po konkursie skoków, pierwsze miejsce zdobędą Polacy.

Pływacy Bratysławy nie przyjeżdżają

ŁÓDŹ, 19.2 (Tel. wł.). Łódzki Okręgowy Związek Pływacki otrzymał w niedzielę z CSR dwa telegramy, w których Czechosłowacy zawiadamiają, iż reprezentacja pływacka Bratysławy z przyczyn technicznych nie może przyjechać do Łodzi.

Wskutek tego wyznaczone na dzień 20 i 21 bm. międzymiastowe zawody pływackie Bratysława — Łódź zostały odwołane. Łodźianie, z uwagi na intensywną i bardzo staranne przygotowania do finałowych zawodów o puchar PZP, postanowili wysunąć ponowny termin spotkań — 25 i 26 marca.

Gwardia gdańska finiszuje

W WYSCIGU dwu Gwardii o mistrzostwo I Ligi bokserskiej gdańszczanie szczęśliwie finiszują. Zmiażdżyli oni lokalnych rywali — Kolejarza, wyprzedzając zdecydowanie drużynę stołeczną lepszym stosunkiem zwycięstw. Rachuby na potknięcie się Gwardii warszawskiej w Łodzi, czy też Gwardii gdańskiej we Wrocławiu — zawiodły.

Rywalizującym drużynom brakuje do ukończenia mistrzostw jeszcze po jednym meczu. Zwolennicy warszawskiej Gwardii liczą jeszcze skrycie, że gdańszczanie stracą punkt na ślasku w walce ze Stalą. Po wspomnianym zwycięstwie drużyny Antykiewicza nad Kolejarzami — nie trzeba chyba mieć złudzeń — gdańszczanie nie dadzą się zaskoczyć w Katowicach.

Warszawska Gwardia ma jeszcze do rozegrania łatwy mecz ze Związkowcem z Bydgoszczy i wydaje się nie możliwe, aby mogła go przegrać. (Lublin).

Maraton pingpongowy we Wrocławiu

WROCŁAW, 19.2. (Tel. wł.). Do piątych powojennych mistrzostw Polski w tenisie stołowym, rozpoczętych w sobotę, zgłosiło się 126 graczy, reprezentujących wszystkie okręgi P.Z.T.S. Najliczniej obsesali mistrzostwa Śląsk, Poznań, Gdańsk, Radom, Lublin i Wrocław — 10 zawodników, najslabiej Częstochowa (4) i Kielce (2).

Wielka ilość zawodników sprawiła organizatorom duży kłopot. Zamiast 16 projektowanych początkowo grup, musieli zrobić 24. Z każdej z tych grup po 2 zawodników ma przejść do drugiej rundy, następnie kolejno będzie 12 grup, 6, 3 — z każdej do następnej rundy przechodzi po 2 najlepszych. W finale spotka się 6 zawodników.

Ten system rozgrywek już w pierwszym dniu okazał się bardzo nieszczerliwym pomysłem. Mistrzostwa rozpoczęły przed południem, a o północy grano jeszcze, chyba gwoździ wypróbowania maratońskich zdolności czołowych pingpongistów.

Otwarcia mistrzostw dokonał prezes Wr. O.Z.T.S. — Stęszewicz, następnie powołano prezydium, po czym wciągnięto flagę na maszt.

Przełomowa mistrzynią Europy

OSŁO, 19.2 (Tel. wł.). Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej kobiet zdobyła Wizanove (CSR) 135,9 pkt. przed Angielką Aifweg i Francuzką Du Bief.

WĘGRZY NAJLEPSI W EUROPIE

OSŁO. W konkurencji męskiej tytuł mistrzowski zdobył Węgier Kiraly, przed Austriakiem Seibtem. W jeździe figurowej parami zwyciężyli Węgrzy M. Nagy i L. Nagy — 10.40 pkt., przed parą szwajcarską Steinemann, C. Jeme — 10.07 pkt.

Z ostatniej chwili!

Patyński mistrzem Polski?

WROCŁAW, 20.2 (Tel. wł.). Według meldunków, jakie otrzymaliśmy z Wrocławia o godz. 2 w nocy, mistrzem Polski w tenisie stołowym został Patyński (Lublin).

Straciliśmy najsilniejszy atut w walce o Puchar Tatr

Skromny złotnik Frantisek Felix bohaterem skoków

TATRZAŃSKA ŁOMNICA, 19.2. (tel. wł.). Zwycięzca w konkursie skoków w Pucharze Tatr roku 1950, to sympatyczny chłopak, blond dyn, wzrostu mniej niż średniego, o miłej uśmiechniętej twarzy.

— Ano, dziękuję — mówi odbierając gratulacje. Dobrze się skakało, to i wygrałem.

Franciszek Felix ma 21 lat. Obecnie służy w wojsku. Z zawodu złotnik.

Od kiedy datuje się jego znajomość z narciarstwem? Chyba od czasu, kiedy zaczął chodzić? Franciszek nie pamięta kiedy po raz pierwszy założył narty. Było to w jego rodzinnym miasteczku w Łomnicy koło Karkonoszy.

Jako chłopiec Franciszek jeździł na sobotę i niedzielę z kolegami do Spindlerowego Młyna, od legiego o 40 km od Łomnicy. To tak jak nasi bielszanie jeżdżą na Klimczak w Beskidach.

Franciszek porwał czar jazdą i do 1946 r. uchodził za jednego z najlepszych jazdowców w Karkonoszach, ale przyszło małe niepowodzenie i jazdowiec próbował w 1946 r. skoków. Cztery lata treningu wystarczyło i talent Czechosłowaka święcił wspaniały triumf w wielkiej imprezie narciarskiej.

— Przepraszam, ale już muszę iść na rozbieg — mówi nieśmiało Frantisek. I za chwilę, po trzeciej kolejce skoków o mistrzostwo CSR, odaje najdłuższy skok dnia 57,5 m. (JRS).

Dokończenie ZE STR. 1

groźni Finowie. Narciarze Rumunii, Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Bułgarii nie odegrali w walce poważniejszej roli.

OBIEKTYWNA WIDOWNIA

Wokół skoczni nad Szczyrbskim Jeziorom zgromadziło się ponad 5.000 widzów. Na trybunie honorowej obecni byli przedstawiciele rządu Czechosłowackiego oraz akredytowani w Pradze dyplomaci z przedstawicielami krajów, których zawodnicy biorą udział w zawodach. Trybuna druga zajęta była przez Czechosłowackich przodowników pracy, którzy zostali specjalnie zaproszeni do Tatrzańskiej Łomnicy, by w nagrodę za wysiłki w walce z wrogiem zająć się zawodami najlepszych narciarzy krajów demokracji ludowej. Widownia żywo reagowała na występy poszczególnych zawodników. Martwiła się głośno, gdy któryś z nich padał przy lądowaniu, nie szczędziła braw, gdy udał się długi i ładny skok. Na pochwałę zasługuje duże wyrobienie sportowe i wielki obiektywizm publiczności Czechosłowackiej, która na gradzie brawami konkurentów.

W zawodach startowali poraz pierwszy po wojnie reprezentanci Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przybyli oni do Tatrzańskiej Łomnicy w charakterze obserwatorów, ale organizatorzy zwrócili się do FIS z prośbą o wyrażenie zgody na ich start w zawodach. FIS zgodził się i młodzi sportowcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanęli w szranki z przedstawicielami innych zgłoszonych narodów. Skoki zawodników niemieckich witane były przez widownię huczącymi oklaskami. Czechosłowacy dawali nimi wyraz swej sympatii dla młodej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

kłótni z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej walczy o pokój, postęp i socjalizm. W konkursie skoków otwartych o Puchar Tatr startowało 31 zawodników, 2 z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, 3 Bułgarów, po 4 Finów i Rumunów, oraz po 6 Czechosłowaków, Węgrów i Polaków.

PIERWSZY ZAWÓD

Właściwa walka o pierwsze miejsce rozegrała tylko między Czechosłowakami, Finami i Polakami. Niestety, jak już pisaliśmy na wstępie, w walce tej doznaliśmy porażki. W konkursie zawodnicy oddawali poddaż skoki. W pierwszej kolejce większość skoków była stosunkowo krótka, poniżej 50 m. Wpłynął na to, że bo niosący śnieg oraz ostrożność konkurentów, którzy obawiali się upadku. Walka pierwszych dwudziestu kilku skoczków była ciekawa, lecz nie denerwowała kolonii polskiej. Nasz as startował przebieżką z numerem 30, a więc jako przedostatni, co już samo przez się zwiększało jego szanse. Do chwili skoku Kuli prowadził zdecydowanie Felix (CSR), który nie tylko, że miał najdłuższy skok w pierwszej kolejce, ale wykonał go w pięknym stylu.

Na start Kuli czekaliśmy z napięciem. Jego skok miał nam przynieść 20 pkt., gdyż tyle właśnie zdobywają zawodnicy, którzy plasują się na pierwszym miejscu. Tym czasem Kula wyszedł z przodu słabo bez dynamiki, w powietrzu przyjął wprawdzie ładną pozycję, ale za wcześnie przeszedł do lądowania, skracając tym skok o jakieś 3 m. W dodatku Polakowi rozszedły się przy lądowaniu narty. Nastrój nadziei

prysnął. Niskie noty sędziów rozwiły złudzenia. Polak musiałby skoczyć w drugiej kolejce o klasę lepiej od Felixa i Finlandczyka Suoniemi, żeby dostać się na czoło.

NIE POMOGŁA DRUGA SERIA

W drugiej kolejce zeszłoroczny zwycięzca w tej konkurencji z Zakopanego, który ze Staszkiem Maruszczykiem podzielił się wtedy skutkiem upadku Polaka pierwszym miejscem — Czech Lenemayer nie popisał się, lądując tylko na 50 m. Nadszedł czas, aby już raz wypaść natomiast Fross skokiem 55 m. Po ryzykancu tylko na długość poszedł Kozak. Użył skakał na 56,5 m, ale notę miał słabą. Krzeptowski, jakby oszczędzając się na kombinację norweską, skakał krótko. Gdy nadeszła kolej na Felixa mieliśmy jeszcze złudzenie. Czech skoczył jednak pięknie 56 m i chociaż Kula uzyskał wkrótce po tym w ładnym stylu 56,5 m, jasnym było, że nie odebrał mu prowadzenia.

Na pochwałę zasługuje młody Czechosłowacki Rieger, który w r. ub. jako junior zdobył w Zakopanem w ramach zawodów o Puchar Tatr pierwsze miejsce w konkursie dla juniorów. Tym razem Rieger skłasyfikował się jako trzeci senior, co świadczy o jego dużych postępach.

WYNIKI SKOKÓW

1) Franciszek Felix (CSR) nota 205,5 (55,5 54 m); 2) Suoniemi (Finlandia) 196 (52 54,5); 3) Rieger (CSR) 194 (52,5 54); 4) Jan Kula (Polska) 175,5 (55 54,5); 5) Mielonowski (CSR) 192 (52 55,5); 6) Lenemayer (CSR) 191 (52,5 55,5); 7) Paill (Finl.) 188 (48,5 54,5); 8) Krzeptowski (Pol.) 188 (50 52); 9) Fross (Pol.) 187 (49,5 55); 10) Tajner (Pol.) 184 (47 54); 11) Kozak; 12) Karpiel.

W. GOŁĘBIEWSKI

Dokoła skoczni w smęlnym nastroju

FINOWIE okazali się chyba najbardziej drobiazgowymi stylowo skoczkami konkursu. Taki przykład Suoniemi po wylądowaniu prostował się zaraz i w postawie nie baczności, dłońmi wyciągniętymi wzdłuż spódni jeździł po wybiegu. Nie dźwignął punkty nartowca na zbieżnię w czasie skoków oczepczki.

SĘDZIOWIE skoków stawiali noty trochę... jedna od Basa druga od lasa. Jeden z czeskich zawodników dostał za styl od jednego sędziego 17,5 pkt., a od drugiego 14. Sędziowie dwóch Czechów, jeden Węgier, jeden Fin i jeden Polak.

NIEKTÓRZY noty były za wysokie. Szczególnie, jeśli chodzi o Czechę Riegera, który szarpnął i rozpaczył w rękami w powietrzu.

DZIE Marusarz! — dopytywał się czechy filmowcy, o naszego inwalidę, aby go uwiecznić z jego zagipsowaną nogą. Ale Staszek nie długo poparł na widowni. Patrzył z rozgorączkowanym wzrokiem na kłęby naszych skoczków i tylko mocno zaciskał zęby. Potem machnął z wściekłością ręką i bez słowa pokrzykiwał do samochodów.

PO Krokot skoczni w Szczyrbskim Jeziorze wyulada bardzo niekorzystnie. Na kopulastym, łysym wzgórzu sterczą w górę rusztowania na 40 m wysokości, jak wieża wieżni. Jest to napowietrzny rozbieg, który w stosunku do wymogów FIS jest za słaby.

ZWYKLE w czasie konkursu najwięcej powodzenia cieszy się gorąca herbata. Tym razem jed-

nak widownia postręki śnieg i lody w puszkach. Upał był, jak w maju. Przejrzany był śnieg, który włożył awanter. Niektórzy przez 3 godziny leżeli na nartach obnażeni do pasa.

WŁÓDZIMIERZ Zawodników, działaczy i trenerów kapitan PZN mgr Fiszler ze złością głową odchodził ze skoczni do samochodu.

Felix wygrał zaszczyt. To wielki talent. Nasi zawodnicy przyzwyczaili się do szybkości, dużej odległości i wysokiego rozbiegu. A w tym konkursie te elementy odpadły. W tych warunkach zdecydowało wybiecie. Gdyby był długi rozbieg, to nasi na pewno zwyciężyliby się w rozbiegu. U Czechów niemieci uderza niepokojny lot. I pod tym względem bilans ich na gr. Finowie imponowali lądowaniem.

ANDRZEJ MARUSZAK nie odrywał oczu od skoczków. Nasi przyzwyczaili się wychodzić z przodu samym rozbiegiem, a tu zdecydowało wybiecie, które można sobie wyrobić tylko na małych skoczniach. Poza tym uważam, że nasi wjeżdżają nieumiejętnie. Jeśli chodzi o Finów to do norweskiej klasy jest im bardzo daleko.

JAN CIAPKAR GABENICA nie może wyjść z podziemia, żeby w otwartym konkursie skoków skakało tylko około 55 m.

— To są kłopoty. Na treningu wdałem, jak nasi w skokach poruszają 60 m stali, a Czech klękał się jeden za drugim. Nasi przeciwnicy wykorzystali krótki rozbieg i dlatego wygrali.

J. R. E.

Ogniwo zwyciężcą turnieju Zw. Zawodowych po dramatycznej walce finałowej ze Związkowcem 6:5

KATOWICE, 19.2. (tel. wł.). Największą imprezą hokejową w tym roku był turniej reprezentacji zrzeszeń sportowych w Katowicach od czwartku do niedzieli. Poszczególne mecze stały na niezłym poziomie. Grano szybko i widowczo nie mogli narzekać na brak emocji.

Turniej rozpoczął się w czwartek eliminacyjnym spotkaniem reprezentacji Unii i Spójni. Po mało ciekawej grze do turnieju zakwalifikowała się Unia. Następnego dnia nieliczna grupa widzów oglądała emocjonujący pojedynek Ognia z Włókniarzem.

Drużyna Ognia, składająca się z zawodników trzech zespołów (Kraków, Bytom, Cieszyń) przeżyła ciężkie chwile. Włókniarze wystawili silny zespół (Łódź — Zgierz), grali twardo, nieustępliwie i w normalnym czasie mecz byłby nierozstrzygnięty. Zarządzała dogrywką przyniosła bramkę, zdobytą ze szczęśli-

wej sytuacji, przez Wołkowskiego odsunęła Włókniarzy od dalszych rozgrywek, mimo, że byli oni zespołem lepszym.

Reprezentacja Górników z łatwością pokonała słabych Budowlanych 22:3, a Związkowiec bez większego trudu wygrał z Unią 19:3.

Mecz Stal — Kolejarka, zwłaszcza pierwsza tercja, była pokazem gry na dobrym poziomie, grano szybko, akcje zmieniały się błyskawicznie, obie drużyny narzucały duże tempo. Stal zasłoniła zawodnikami Siemianowic i Sosnowca była zespołem bez słabych punktów, a ponad poziom wybił się bramkarz Bratek, ratując w wielu ciężkich sytuacjach. Kolejarka reprezentowała się doskonale, para obrońców Brzeski i Zieliński stanowili mur nie do przebycia. Jedyną bramkę zdobył Polak.

Sobotni program przewidywał w godzinach rannych rozgrywki o dalsze miejsca. Włókniarze, oszczędza-

jąc się, pokonali Budowlanych 6:2, a Stal grając na pełnym regulatorze pobiła Unię 13:1.

W godzinach wieczornych widownia przeżyła nielada emocje. Ogniwo walcząc z Górnikiem spotkało w „luźniach podziemia” groźnych przeciwników i losy spotkania ważyły się do ostatniej chwili.

Zrazu przewagę zdobyło Ogniwo, prowadząc w pierwszej tercji 1:0. Gra w drugiej tercji zaostriżyła się. Górnicy byli stroną atakującą i zdobyli prowadzenie 2:1. W ostatniej tercji szczęście dopisuje Ogniu. Dwukrotnie Wróbel II a raz Wróbel I i Gansiniec sam na sam z Maciejką nie potrafili skierować krawka do siatki. Ogniwo wytrzymało ze strachu Kopczyńskiego I i zdobyło prowadzenie z dalekiego strzału Maselki. Górnik miał jeszcze okazję wyrównać, ale Gansiniec zaprzepścił rzut karny. Mecz zakończył się zwycięstwem Ognia 3:2.

W drugim meczu o miejsce w finale, Związkowiec mocno się napracował, znajdując w Kolejarkach groźnego przeciwnika. Kolejarka mogła ewent. spotkanie wygrać, gdyby nie poniosła ich fantazja. Przy stanie 3:1 — na swoją korzyść, zamiast pilnować własnej bramki, przeprowadzali ryzykowne raidy i w rezultacie pozwolili krymiznanom wyrównać. To ich całkowicie załamało i oddali przeciwnikowi inicjatywę, który ostatecznie nie wygrał 6:4.

Final

KATOWICE, 19.2. (tel. wł.). Ogniwo — Związkowiec 6:5 (3:1, 1:3, 2:1). Bramki dla Ognia: Wołkowski 2, Masaczynski, Maselko, Palus oraz jeden samobójca. Dla Związkowca: Csorich i Burda po 2, Potciecha 1.

Finał turnieju przyniósł wiele emocji. Gra była błyskawiczna, akcje nieustannie się zmieniały, a szereg dramatycznych momentów doprowadził widownię do niesłychanego napięcia. Było to bezspornie najlepsze spotkanie turnieju i zaważyło na ostatecznej ocenie.

Reprezentacja Ognia wygrała za służenie, będąc zespołem bardziej bojowym, a Palus, Wiecek, Wołkowski i Maciejko okazali się najlepszymi zawodnikami turnieju. Zagrani oni niesłychanie ambitnie i skutecznie. Największą ich zaletą było jednak opanowanie nerwów. Potrafili w tym dramatycznym pojedynku pohamować temperament, unikając faulowania.

W przeciwieństwie do nich podopieczni Związkowca: Burda, Csorich, a nawet Kasprzycki dali się ponieść nerwom i często odsiadali karne minuty. Podczas ich nieobecności na

tafli, Ogniwo zdobyło wyrównującą piątą, i jak się później okazało, decydującą szóstą bramkę.

W spotkaniu o 3 miejsce Górnik po dogrywce pokonał Kolejarkę 2:1 (1:0, 0:1, 0:0, 1:0). Bramki dla Górnika zdobył Wróbel II, zaś dla Kolejarki Osmański. W dogrywce po solowym przeboju Gansiniec ustalił wynik dnia.

Piąte miejsce zdobyli Włókniarze, zwyciężając Stal 5:0 (1:0, 1:0, 3:0). Bramki dla Włókniarzy: Antosiewicz 2. (był najlepszym zawodnikiem spotkania) Wieczorek, Koczewski i Migacz.

Siodme miejsce przypadło Budowlanym po zwycięstwie nad Unią 5:4 (0:2, 3:1, 2:1). Bramki dla Budowlanych: Czech 3, Klys 2, dla Unii: Markiel 2, Mańka 2.

Tym samym kolejność jest następująca: 1) Ogniwo, 2) Związkowiec, 3) Górnik, 4) Kolejarka, 5) Włókniarz, 6) Stal, 7) Budowlani, 8) Unia.

Po finałowym spotkaniu odbyła się uroczystość zamknięcia turnieju, przy czym zawodnikom zostały wręczone pamiątkowe upominki.

Niezależnie od tego pierwsze trzy zrzeszenia otrzymały nagrody pieniężne. Za pierwsze miejsce 100 tys., za drugie 75, i za trzecie 50.

ELIMINACJA

Unia — Spójnia 6:2 (3:0, 1:1, 2:1). Bramki dla Unii zdobył Markiel, dla Spójni Florczyk i Śliewicki.

I grupa
Ogniwo — Włókniarz 5:4 (1:1, 3:1, 0:2). Po dogrywce (1:0). Bramki dla Ognia: Masaczynski i Wołkowski po 2, Kopczyński II jedna, dla Włókniarzy: Antosiewicz i 2. Starzewski i Koczewski po 1.
Górnik — Budowlani 2:3 (5:1, 4:1, 13:1). Bramki dla Górnika: Gansiniec 4, Gburak II 4, Wróbel II i Peleś po 3, Januszewicz i Wróbel I po 2, Uman i Pancerz po 1, dla Budowlanych: Trojanowski.

II grupa
Związkowiec — Unia 19:3 (4:0, 8:5, 7:0). Bramki dla Związkowca: Burda 6, Nowak 5, Csorich 4, Kurek, Priorek, Janiczek, Staronicki po 1, dla Unii Fajkiel II, Markiel i 1.
Kolejarka — Stal 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Bramkę zdobył Polak.

Pokonani i grupy
Włókniarz — Budowlani 4:3 (4:3, 0:1, 1:0). Bramki dla Włókniarzy: Antosiewicz 2, Starzewski i Januszewski po 1, dla Budowlanych: Trojanowski i Staronicki po 1.
Pokonani grupy II
Stal — Unia 13:1 (3:0, 4:1, 2:0). Bramki dla Stali: Starzyński 3, Janiczek 4, Włodarczyk 2, Maselko i Gnat po 1, dla Unii Mańka.

Zwycięzcy z grupy I
Ogniwo — Górnik 3:2 (1:0, 0:2, 2:0). Bramki dla Ognia: Masaczynski, Koczewski i Maselko po jednej, dla Górnika Kempny i Gansiniec.

Zwycięzcy z grupy II
Związkowiec — Kolejarka 6:4 (1:1, 3:2, 2:1). Bramki dla Związkowca: Burda 2, Janiczek 2, Nowak i Priorek po jednej, dla Kolejarki: Brzeski II — 2, Ryppicki i Dybowski po jednej.

Zapaśnicy na półmetku Zw. Mysł. na czele tabeli

Zapaśnicy zakończyli pierwszą rundę rozgrywek ligowych. Na półmetku na czele tabeli znalazł się Związkowiec Silesyjski, który po ostatnim meczu wyszedł na pierwsze miejsce. Dotychczasowy lider nowobytowski Stal znalazł się niespodziewanie dopiero na trzeciej pozycji. Drugie miejsce zajął dzięki wyśmienitemu zwycięstwu warszawski Związkowiec Skra.

Niedzielne spotkania nie przyniosły niespodzianek. Wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwami faworytów. Dziwny jest jednak fakt, że dwa walkowerów w mistrzostwach. Jest to przecież dopiero półmetek i nie ma tu jak w bokse nokautów, pociągających za sobą przymusowe pozostawienie zawodnika i dekompletowanie składu zespołu. Fakt ten nie rzuca długo głębiej zważywszy na to, że zapaśnicy.

W KRAKOWIE BEZ SENSACJI

KRAKÓW, 19.2. (tel. wł.). Gwardia (Łódź) — Związkowiec (Kraków) 5:3. Wyniki (na pierwszym miejscu zapaśnicy łódzcy): Bednarek położył w 4 min.

Zapaśnicy przed meczem z Rumunią

Zapaśników polskich przed wylazdem na mistrzostwa Europy w Sztokholmie czeka jeszcze mecz międzypaństwowy z Rumunią. Odbędzie się on 12 marca w Poznaniu.

PZA wyznaczył już częściową reprezentację. W kwaterze — Toboła, w lekkiej — Strózek, w półśredniej Gołaś, w półciężkiej — Bajorek, w ciężkiej — Gliński.

W pozostałych wagach odbędzie się 26 lutego eliminacja. W muszej między Rokitą i Szejniderem, w półciężkiej: Kłerek — Sawka, w średniej: Matusiak — Radoń.

Notatnik pięściarza

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Warszawy dla juniorów rozpoczynają się w dniu 24 bm. w sali Ogniska. Polonia zgłosiła największą liczbę zawodników. Mecz I ligi Gwardia (W-wa) — Związkowiec (Bydgoszcz) w dniu 26 bm. nie odbędzie się w Warszawie lecz w Radomiu. Mojdzyński, niedługo reprezentacyjny zawodnik stolicy, po pięciolatnim pobycie w okręgu szczecińskim, powrócił już na stałe do rodzinnego miasta. Mojdzyński został członkiem Włókniarza Bzury w Chodakowie i w klubie tym będzie prowadził treningi.

W Lublinie do I kroku bokserskiego zgłosiło się ponad 100 zawodników z Chemisty Radzyna, Dąbina i Lublina, z pośród których lekarze dopuścili 86. W ogólnej punktacji drużynowej prowadzi 25 Ognio — 14 pkt., przed WKŚ Lublinianka — 13 pkt. i Związkowiec (Chelm) — 7 pkt.

STAL (N. BYTOM) — KOLEJARKA (POZN.) 4:4

NOWY BYTOM, 19.2. (tel. wł.). Mycka (S) przegrał na punkty z Nikodemskim, Kisiel (S) pokonał Grzędzielewskiego, Marczok (S) w 5 min. przegrał z Kauchem, Kusz (S) w 11 min. położył Jakubowicza, Kuligowski II (S) zwyciężył Mielczaka, Zgrzyzek (S) przegrał z Krawczykiem, Kuligowski I (S) pokonał Nowacką, Borowski (S) w 8 min. przegrał z Leitgerem.

WALKOWERY W BYDGOSZCZY...

BYDGOSZCZ, 19.2. (tel. wł.). Gwardia (Bydgoszcz) — Silesyjski (Mysłowice) 0:8. Zapaśnicy Gwardii musieli w ostatnim spotkaniu pierwszej rundy oddać walkower z powodu nieprzygotowania do zawodów sali. Gospodarze na macie również nie mieli szans na uzyskanie lepszego wyniku.

...I W ŻYRARDOWIE

Zw. Skra (W-wa) — Stal (Wrocław) 8:0. Ze względu na propagandowy zespół warszawski postanowili rozegrać mecz w Żyrardowie. Piękne plany pokrzyżowała Stal, nie stawiając się na zawody.

TABELA

1) Zw. Silesyjski	7	11:3	56:21
2) Zw. Skra W-wa	7	10:4	56:20
3) Stal M. Bytom	7	10:4	52:24
4) Gwardia Łódź	7	9:5	55:23
5) Kolejarka Poznań	7	9:5	51:25
6) Zw. Legia R.	7	4:10	27:29
7) Stal Wrocław	7	4:10	24:32
8) Gwardia Byd.	1	0:14	4:40

Na ringach w walce o II Ligę

GWARDIA (RZ.) — KOLEJARKA (OL.) 11:5

OLSZTYN, 19.2. (tel. wł.). W meczu o wejście do II Ligi bokserskiej Gwardia (Rzeszów) wygrała z miejscowym Kolejarkiem 11:5. Odbito się tylko 6 welek, gdyż gospodarze oddali walkowerem punkty w półciężkiej i ciężkiej. Najładniejszą walkę stoczyli Jabłoński (Gw.) z Zadrościńskim (Kol.) w lekkiej. Wygrał zdecydowanie Zadrościński.

W muszej Leszczy (Gw.) pokonał Kopikę, w kwaterze Brodki (Gw.) przegrał z Listowskim, w półciężkiej Dobrosielski (Gw.) zremisował z Łukasiewiczem, w lekkiej Jabłoński (Gw.) przegrał z Zadrościńskim, w półśredniej Krowiak (Gw.) pokonał Bojarosa przez k. o. w 1 rundzie, w średniej Piss (Gw.) wygrał na skutek dyskwalifikacji w 1 rundzie Zalewskiego (K.).

LUBLINIANKA — LEGIA 10:6

WARSZAWA, 19.2. Mecz nie stał na wysokim poziomie. Często bokserzy tak jednej jak i drugiej drużyny nadużywali siły fizycznej, a co gorsze walczili nieczysto. Praca nog, szczególnie u bokserów Legii postawiła wiele do zyczenia, dlatego też obserwatorzy byli wiele wypadków, że bokserzy wpadali sobie w objęcia (nie potrafili zrobić stepów).

W drużynie lubelskiej tym razem podołał się Stec, który mimo 99 kg wagi był szybki i dobrze szachował lewym prostym. W drużynie warszawskiej nie było wypadku. Mamy wrażenie, że Kukier nie poczynił dużych postępów, w każdym razie czołową naszą much wypierza go zdecydowanie. W muszej Kukier (Lub.) pokonał

Szulima. Szkoda, że Sulim zupełnie nie umie wykorzystać długich rąk. Kubowicz (L) wygrał z Baranem. Choina został zdyskwalifikowany w 3 r. prowadząc na punkty ze słabutkim Dzielanowskim. Boksera Legii omal nie spotkał podobny los.

Każmierczak pokonał Pydę (L), Kwasiński (L) w 2 r. zmusił do poddania Korkowskiego. Olszewski, który miał szanse wygrania z Zielińskim, został zdyskwalifikowany w 3 r. Trzęsowski (Lub.), po słabej walce, wypunktował Rysia. Stec w 1 r. poszedł na deski do „7” Gościńskiego. W końcu walki Gościński został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę. Przewaga techniczna Steca była duża.

GRUPA I

1) Lublinianka	10:0	61:19
2) Gwardia R.	8:2	52:28
3) Legia W-wa	2:8	35:45
4) Kolejarka Olsztyn	0:10	12:68

BUDOWLANI — GWARDIA (KR.) 14:2

KRAKÓW, 19.2. (tel. wł.). ZKS Budowlani (Mysłowice) odniósł bardzo łatwe zwycięstwo 14:2 nad słabą Gwardią. Zadara wygrał z Wojtusikiem, Brekier II z Kalitą, Brzeziński z Sójką, Brekier I z Lipińskim, Pepek zdobył punkty w o. wskutek braku przeciwnika, Maciejewski pokonał Piątkowskiego, Kurgiel przegrał z Gierasińskim, Krzemiński wygrał ze 2-kiem.

Znacznie lepsze wyszkolenie techniczne, lepsza kondycja i rutyna dały myślowiczanom wysokie zwycięstwo.

GRUPA III

1) Gwardia W.	6:0	29:7
2) Budowlani Mysł.	4:2	32:16
3) Gwardia Kraków	0:8	7:55

Premier Józef Cyrankiewicz:

- Życzę Wam w imieniu Rządu, ażeby Komitet stał się prawdziwym, realnym kierownikiem spraw kultury fizycznej i sportu

ODBYWA się dzisiaj pierwsze posiedzenie nowopowstałego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Główny Komitet działa na gruncie nowej ustawy o rozwoju sportu i kultury fizycznej. Intencją rządu jest, ażeby utworzenie tego Komitetu i organizacja terenowych komitetów stało się punktem wyjścia dla nowego etapu rozwoju sportu polskiego, kultury fizycznej najszerszych mas, a w szczególności młodzieży i w szczególności na wsi. Chcemy, aby rozwój kultury fizycznej w najszerszych masach stał się ważnym elementem

było tylko przez nielicznych, przeważnie z klas posiadających, a w niektórych dziedzinach, gdzie masowość wynikała przede wszystkim z naporu mas, z chęci uprawiania przez te masy sportu, zwłaszcza tańszego i zespołowego, tam następowało odrywanie się bardziej utalentowanych sportowców i zespołów sportowych w kierunku zawodowości.

Dzisiaj nie istnieje żadne przeciwieństwo między sportem tzw. wyczynowym, tj. ściśle mówiąc szczytowym, osiągnięciami, wynikami sportowymi a problemem umasowienia spor-

tu. Odwrotnie — istnieje ścisła współzależność.

Podobnie jest zresztą i w innych dziedzinach. Dlaczego nie ma np. nigdzie sporu o to, czy wysokię wspaniałe wyniki naukowe jakiegoś fizyka czy technika przeszkadzają umasowieniu techniki, umasowieniu podejścia technicznego, popularyzacji techniki. Nikt podobnego twierdzenia w tej dziedzinie nie wysuwa. Odwrotnie — można powiedzieć, że im więcej będzie upowszechniona technika, im bliższa będzie technika całemu narodowi, tym więcej wyrośnie z narodu talentów, z których część będzie miała szczytowe wyniki i osiągnięcia, rozwijając w ten sposób całą daną dziedzinę.

I dlatego należy toczyć się jeszcze w niektórych kołach działaczy społecznych spór na temat stopnia wyczynowości do umasowienia, uznać za spór przestarzały, nieaktualny i nieistniejący, a istnie nie śladów tego sporu uznać za jeden z hamulców w umasowieniu sportu i w mobilizowaniu szerokiego aktywu społecznego do pracy w dziedzinie kultury fizycznej.

Równie ważne jest, ażeby organizacje, opiekujące się sportem, nie uważały, że sprawa umasowienia sportu jest na ich terenie, powiedzmy, w jakiejś fabryce, załatwiona np. przez to, że mają dobrą, o doskonałych wynikach, drużynę sportową, a reszta robotników przypatruje się tej drużynie i tylko ją oklaskuje. Oczywiście byłoby to znowu popadanie w stare

błędy i przed tym nowym rodzajem elitaryzmu w sporcie należy także organizacje społeczne i Komitet przestrzec.

MOMENT WSPÓŁZAWODNICTWA
Trzeba także wykorzystać dla rozwoju kultury fizycznej i dla wychowania w szerszym zakresie bodziec współzawodnictwa i również zwracać do końca kierunki, resztki kierunków, istniejące jeszcze wśród niektórych pedagogów — niezależnie od tego, że te kierunki zostały już wyrugowane z programów szkolnych, polegające na wyjątkowaniu sportu z bardzo istotnego i wychowawczego elementu, jakim jest współzawodnictwo.

Oczywiście, że nie wynika z tego, że można dopuścić do zwulgaryzowania i zbarbaryzowania pojęcia współzawodnictwa w sporcie w kierunku wywyższania się silniejszego czy sprawniejszego nad słabszymi. Oczywiście, że to byłoby wypaczenie, nie mające nic wspólnego z prawdziwym socjalistycznym współzawodnictwem o ogromnych walorach wychowawczych, polegających na podciąganiu słabszych, na pobudzaniu ambicji i na wykształceniu zespołowej kultury sportowej i na zwalczaniu także filisterskiej niechęci do współzawodnictwa w ogóle.

NAJISTOTNIEJSZYM zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest stać się w obecnym okresie realnym czynnikiem jednolitego państwowo-społecznego kierownictwa, planowania, koordyna-

cji, kontroli w dziedzinie spraw kultury fizycznej i sportu, w miejscu poprzedniego stanu rzeczy, który polegał na niedostatecznym, na niejednolitym kierownictwie, na zaniedbaniach w poszczególnych organizacjach i resortach, na niedocenianiu przez wielkie masowe organizacje społeczne zagadnień kultury fizycznej i na niedocenianiu ścisłego związku tych zagadnień ze sprawą podnoszenia ideologicznego i kulturalnego poziomu najszerszych mas, w szczególności wśród młodzieży i w jeszcze większym stopniu na wsi.

Komitet winien dbać o to, ażeby sprawa kultury fizycznej znalazła właściwe miejsce w programach pracy wszystkich organizacji masowych, a także odpowiednie miejsce w programach szkolnych i — co jeszcze ważniejsze — w realizacji tych programów szkolnych.

Komitet winien dbać o zapewnienie sportowi polskiemu odpowiedniej bazy materialnej, a więc w miejsce dotychczasowych, chaotycznie planowanych inwestycji stosować prawdziwe planowanie tych inwestycji w szerokim oparciu o inicjatywę społeczną, o dobrowolną pracę organizacji społecznych, młodzieży w szczególności na wsi, o należyte skoordynowanie tych inwestycji, które powstają w terenie, które powstają z źródeł aktywności społecznej, z niezbędną nieraz dodatkową pomocą, a czasami tylko poradą, czy instrukcją ze strony Państwa.

Komitet winien dbać o należyte rozbudowanie chaotycznej dotychczas i niewystarczającej produkcji sprzętu sportowego.

Komitet winien dbać — i to jest jedno z głównych jego zadań — o należyte szkolenie kadr fachowych, o należyty dobór tych kadr pod względem ideologicznym i o powiększenie tych kadr.

Komitet winien dbać — i to jest z punktu widzenia interesów ogólnonarodowych bardzo ważnym zadaniem — o należyte powiązanie wychowania fizycznego i sportu i rozwoju kultury fizycznej z potrzebami przysposobienia wojskowego, z zagadnieniami obrony narodowej.

Komitet winien dbać o należyte powiązanie polskiego sportu z doświadczeniami teorii i praktyki umasowionego sportu w Związku Radzieckim i należyty rozwój własnego systemu wychowania fizycznego.

Komitet winien ostro zwalczać wszelkie próby „zetygowania sportu”, polegające na rezygnowaniu z szerokiej mobilizacji aktywu społecznego i oparcia działalności zresztą sportowych jedynie na płatnych funkcjonariuszach. Aktyw, że tak powiem, etatowy sportu powinien dawać sportowi jedynie niezbędny kościół organizacyjny, część kadry instrukcyjnej. Wokół tego kościoła organizacyjnego zgromadzić należy jak największą sumę dobrowolnej inicjatywy społecznej, która weła nie jest tak trudna do zmobilizowania.

WALKA O DZIAŁACZY

Należy zdecydowanie walczyć z oportunistycznym etatyzmem, należy sięgać do bogatych zasobów inicjatywy społecznej, należy ją odpowiednio wpręgnąć w naszą akcję i w ten sposób zagwarantować przrrost kadr w kulturze fizycznej i szybszy jej rozwój.

Bardzo poważnym zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest odpowiednie rozbudowanie planów masowych imprez i akcji sportowych. Rozwój sportu i rozwój kultury fizycznej musi stać się nieodłącznym elementem nie tylko walki o zdrowie, o sprawność fizyczną najszerszych mas, ale musi stać się bezpośrednim czynnikiem budownictwa socjalizmu. Organizacje związane z ogólnym rozwojem kultury narodu rozwijająca się kultura fizyczna, zdrowie, sprawność, teżyna szerokiej mas, stanowią jednym z czynników socjalistycznego budownictwa w Polsce.

Dlatego szeroka rzesza działaczy sportowych musi czuć jak najściślej z budową tej nowej Polski i czuć się na odcinku swojej pracy realizatorami socjalistycznego budownictwa, muszą wpół do przekonanie w szerokie rzesze działaczy społecznych, działaczy sportowych i to jest także wielkie wychowawcze zadanie Komitetu Kultury Fizycznej.

Dlatego wobec tych rozlicznych wyliczonych i niewyliczonych zadań u progu działalności nowego Komitetu, u progu Waszej działalności, życzę Wam, w imieniu Rządu, ażeby Komitet stał się prawdziwym, realnym kierownikiem spraw kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej.

B. TOMASZEWSKI



Premier Józef Cyrankiewicz w rozmowie z przewodniczącym ZMP Władysławem Metwincem i przewodniczącym GKKF — Lucjanem Motyką. Z boku Min. Oświaty Skrzyszewski dyskutuje z wicemin. Jabłońskim
Foto Z. Mołak — API

wychowania ideologicznego, politycznego, dla wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących.

UCHWAŁY BP KC PZPR — DROGOWSKAZEM

Bardzo obszerne zadania w dziedzinie kultury fizycznej i sportu sformułowane zostały w uchwale Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dlatego nie będę się nad tymi sprawami zatrzymywał. Uważam jednak, że uchwały te wskazują konkretne wytyczne działania w wielu dziedzinach, objętych planem kultury fizycznej i sportu, że powinny stać się swojego rodzaju wademecum dla działaczy sportowych, sportowców i działaczy społecznych i pamiętać o tych uchwale, realizowanie ich, rozwijanie ich, uchronić może zarówno poszczególnych działaczy sportowych, jak resorty, zrzeszenia sportowe, organizacje społeczne od powtórzenia w jakiegokolwiek formie tych błędów i wypaczeń, jakich świadkami byliśmy na niektórych terenach w poprzednim okresie, w okresie rodzenia się nowego, młodego sportu Polski Ludowej.

ABSURDALNY KONFLIKT

Konieczne jest także rozbić do końca nieporozumienia, które wciąż jeszcze w kołach poza-sportowych istnieją, a które polega na niesłusznym przeciwstawianiu sportu wyczynowego i szczytowych osiągnięć w wynikach poszczególnych dziedzin — sportowi masowemu, umasowieniu i upowszechnieniu. Oczywiście, że nieporozumienie to nie istnieje już w kołach sportowych, jest jednak dość częste jeszcze w szerokich kołach działaczy społecznych, w części pedagogów i ta szeroka opinia działaczy społecznych jest przeciwieństwem dla rozwoju sportu bardzo ważna, ważna dlatego, że należy pozbyć się złudzeń, że rozwój sportu i kultury fizycznej zależy tylko od sportowców, tylko od działaczy sportowych i tylko od ich ilości.

Rozwój kultury fizycznej w ogromnym stopniu uzależniony jest od zrozumienia wagi tej sprawy przez szeroki aktywny społeczny, polityczny, kulturalny i pedagogiczny, a działacze sportowi winni temu zrozumieniu to rować drogę. Dlatego ważną jest dla rozwoju kultury fizycznej i dla rozwoju sportu opinia szerokiego aktywu działaczy społecznych. Można i należy przeciwstawić elitaryzm w uprawianiu sportu masowości w uprawianiu sportu i to przeciwstawienie było i jest słuszne. Elitaryzm w uprawianiu sportu to znamie sportu polskiego w okresie przedwzręsnym.

STÓR NIE ISTNIEJE

Elitaryzm polegał z jednej strony na tym, że uprawianie sportu możliwe

Sport w kuluarach sejmowych

SZEROKIE SCHODY wyłożone miękkim chodnikiem, prowadzą na półpiętro. Poniżej, z szatni dochodzi nas stłumiony gwar głosów. Coraz więcej przybywa z przonożnych na inaugurację posiedzenia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Konferencyjna sala Sejmu jest już w połowie wypełniona. Mała wskazówka zegara, umieszczonego nad wejściem, zakrywa już prawie zupełnie cyfrę „10”. Za chwilę rozpocznie się obrady.

Raz po raz otwierają się cicho drzwi, wiodące do sali. Mija nas wiele osób. Przeważnie znajome twarze. Obok przedstawicieli b. GUKF, widzimy działaczy związkowych, obok członków państwowych związków — sportowców naszych czołowych sportowców.

W hallu przed lustrem stoi Kasperczak i przychyszcza swą bujną blond-czuprynę.

— Zmężniał pan, jakby się rozciął — mówimy do mistrza Europy. Bokser uśmiecha się: to tak z dumy, że jestem drugi w plebiscycie „Przeglądu”...

Sala jest pięknie udekorowana. Stół prezydalny pokryty miękkim sukniem. Za stołem widzimy od lewej: plk. Mineckiego, wiceministra Jabłońskiego, sekretarza ZG ZMP Wróblewskiego, sekretarza GKKF Szembęrga, posta Motykę, wiceministra Zdrowia Kożuszniaka, sekretarza GKKF Kosmana. Z prawego końca zieleni się mundur gen. Borsziłowskiego.

Nad głowami Prezydium wiszą portrety Prezydenta Bieruta, Premiera Cyrankiewicza i Marszałka

Rokossowskiego. To ich — to biel i czerwienie — szandarów. Rysują się obok litery haseł, umieszczonych na transparentach.

PRZEMAWIA premier Cyrankiewicz. W głębokiej ciszy przysłuchujemy się słowom Szefa Rządu, który charakteryzuje sytuację w dziedzinie kultury fizycznej i sportu, analizuje niedociągnięcia, jaśno wykreśla drogi do wielkiego celu, któremu na imię — potężny, socjalistyczny, masowy sport w Polsce Ludowej.

Przesuwamy wzrokiem po zasłuchanych twarzach zebranych. Od czasu do czasu ciszę przerywa syk magnesji, trzask aparatów fotograficznych i szum filmów.

Długa burza oklasków zrywa się. Premier schodzi z podium.

ZABIERA głos przewodniczący GKKF poseł Motyka.

— Dyrektora Motykę słyszałem już raz, jak przemawiał — słyszyliśmy cichy szept Kocerki do sąsiada. Sąsiadem jest Roger Verey. Siedzą obok siebie — najsympatyczniejszy wioślarz Polski, doświadczony zwycięzca z wielu torów europejskich i — nowa nadzieja skiffa, dwudziestolatek student, który na falach Dunaju w sierpniu wywalczył jeden ze złotych medali dla naszych barw. Po drugim przemówieniu następuje przerwa. Zapisują się do głosów następni mówcy. Sala zwolna pustoszeje. Idziemy na herbatę do stolików sejmowych.

RZĄDKA okazja dla sprawozdawcy sportowego. Tutaj można zebrać wiadomości i tematywa na kilka tygodni. Naokoło same „sportowe” twarze.

Naprzeciwko przy stoliku usadowiła się prezes. PZPN inż. Przepiórski i pulk. Czarnik. Dochodzi nas rozmowa o katowickiej odprawie dla trenerów piłkarskich. Obok się dzieli przedstawiciel ZMP — Rzeszot i rozmawia ze Stawczykiem.

Może wspominać dzień, w którym „Zdobek” postawił wielki krok na drodze do swej kariery. Może to dalszy ciąg tamtych rozmów, toczonych w hallu budapeszteńskiego hotelu Astoria...

Stawczyk jest zawsze małomówny. I teraz słucha uważnie, przytłumia głowę, jakby chciał znowu po wiedzieć: — Tak, może nie na mnie liczyć. Nie ustanie w pół drogi, będzie starał się poprawić dotychczasowe wyniki...

PRZY stole bokserów rej wodzą Szlam i Szymura.

— Trochę mnie prasa „obciąła” po zwycięstwie nad Nowarą — śmieje się Franek. Czy naprawdę nie wygrasz tej walki? — mruży do nas filuternie oko.

Wygra pan następną walkę. W tej pan przegrał.

— Proszę o dwie kanapki i herbatę — zwraca się do panielki w bufecie gimnastyczna Rakoczy. Siedzą obok niej przy stole.

— W Pradze nie powiodło się najgorzej — odpowiada na pytanie.

Sezon będziemy miały ożywiony, myślę, że poprawię swą formę — dodaje mistrzyni drążka i konia.

PREZES PZP plk Gruda otoczony jest gronem pływaków.

Stół zastawiony obficie. Pływacy mają duże apetyty — nie tylko na rekordy. Lubią — widać — i kanapki z wędliną. Mamy już zadowolone. Ostatnio prasa ich chwali. Zastężyli.

JEST już po przerwie. Siedzimy znowu w sali. Przed chwilą wysłuchaliśmy przemówienia wiceministra Oświaty Jabłońskiego. Na podium rysuje się wysoka sylwetka gen. Borsziłowskiego. Tematem jego przemówienia jest przede wszystkim — zastosowanie sportu w wojskowej służbie czynnej. General porusza również stronę wychowawczą sportu. Rzuci szereg przykładów. Sięga po nieocenione wzory sportu radzieckiego. Przytacza przykłady karności sportowców, którzy walczyli na stadionie moskiewskiego „Dynamo” i innych arenach ZSRR.

TERAZ zabierają głos sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wróblewski, wiceprzewodniczący ZSCH — Jaguszyn, plk. Minecki, wiceminister Zdrowia — Kożuszniak.



Cały sztab GKKF w osobach przewodniczącego Motyki, sekretarza Szembęrga i Kosmana odpowiada na drobne loszowe pytanie Prezosa Rady Ministrów
Foto Z. Mołak — API



Pierwsze plenarne posiedzenie GKKF oklaskuje przemówienie Lucjana Motyki
Foto Film Polski

Nowe niespodzianki w Lidze kosza

Czołówka „czterech” walczy o tytuł mistrza

Zmagania siatkarzy o puchar PZKSS

PUBLICZNOŚĆ sportowa trzech miast Polski — Krakowa, Kielce i Warszawy oglądała przez trzy dni, zaczęła zmagania siatkarzy, walczą o puchar PZKSS. Spotkania w półfinałach odbywały się systemem „podgrupowym” tzn., że w każdym meście walczyły w piątek i sobotę po dwie podgrupy, a w niedzielę rozegrano spotkania decydujące o 1-4 miejscu (pierwsze i drugie drużyny podgrup) oraz o lokatach od 5 do 8. W puli finałowej oraz w spotkaniach o dalsze miejsca zaliczano wyniki drużyn tych samych podgrup, uzyskane w eliminacjach.

W rezultacie do finału pucharu

PZKSS, który rozegrany zostanie 3, 4 i 5 marca w Krakowie zakwalifikowały się następujące drużyny: AZS Warszawa, AZS Łódź, Kol. Polonia W-wa, Kolejarz Kraków, AZS Wrocław i Spójnia Marymont.

Najbardziej zaczęły walczyć stacjonary w Krakowie, gdzie o zakwalifikowaniu się do finału Kolejarz Kraków, zdecydował lepszy stosunek małych punktów.

PRAGA. W ramach narciarskich mistrzostw rozegrano w piątek bieg zjazdowy w konkurencji męskiej. Zwyciężył w nim Krajnak (ATK) w czasie 3:15,4. Trasa zjazdu była bardzo ciężka. Jeden z czołowych zjazdowców czeskosłowackich Brhel doznał złamania ręki.

PEWNA niespodzianką ostatniej serii spotkań Ligi Koszykowej był triumfalny marsz Spójni Łódź, ku górze tabeli. Łodzianie wygrali wbrew przypuszczeniom i teorii o spotkaniu wyjazdowe w Gdańsku i Toruniu, wychodząc na drugą pozycję. Magiczny wpływ Ostrowa został przełamany przez rutynierzy Kolejarza Poznań, który jak było do przewidzenia, gładko rozprawił się z gospodarzami. Grubszego kalibru niespodzianką było zwycięstwo Cracovii w meczu z lokalną przeciwniczką — Gwardią. Warszawski AZS udowodnił, że nie rezygnuje łatwo z walki o mistrzostwo Ligi, wygrując zdecydowanie z ŁKS Wiśnikarzem — pogromcą Spójni Gdańsk.

Po ostatnich rozgrywkach czołowa tabela: Kolejarz Poznań, Spójnia Łódź i Gdańsk oraz AZS Warszawa, kroczą z równymi szansami w walce o tytuł mistrza, mając po 4 stracone punkty.

1) Kolejarz Poznań (1)	17	15:4	774:647
2) Spójnia Łódź (4)	16	12:4	660:748
3) AZS W-wa (3)	15	11:4	725:850
4) Spójnia Gd. (2)	15	11:4	642:512
5) Gwardia Kr. (5)	14	8:6	557:504
6) Zł. Warta (6)	17	8:9	714:757
7) Kolejarz Toruń (6)	16	7:9	782:786
8) Ogn. Cracovia (7)	14	6:8	552:544
9) ŁKS Wiśnikarz (7)	16	6:10	719:754
10) Kolejarz Ostrowo (10)	16	5:11	494:651
11) AZS Kraków (11)	14	3:11	443:628
12) Stal święt. (12)	15	2:11	494:693

PAWLAK „OJCEM” ZWYCIĘSTWA SPOJNI ŁÓDŹ NAD SPOJNIĄ GDAŃSK

GDANSK, 18.2. (tel. wł.). Raz jeszcze okazało się, że gdańska Spójnia taktycznie posiada jeszcze szereg braków. W meczu z łódzką Spojnią, wygranym przez łodzian 48:45 (30:26), gdańszczanie na dwie minuty przed końcem prowadzili różnicą 3 punktów. Zamiast grać „na czas”, jak to zademonstrowali tydzień przedtem koszykarze ŁKS Wiśnikarz, gospodarze pozwolili sobie na grę otwartą, co wykorzystał szybki atak przeciwnika, uzyskując punkty z wypadów swego najlepszego strzelca Pawlaka. Ten ostatni był ojcem zwycięstwa. Uzyskał on rekordową ilość punktów — 27, wykorzystując doskonale każdą lukę w obronie przeciwnika i strzelając z niemożliwych nawet pozycji. Cała drużyna łódzkiej Spójni grała tylko po to, ażeby wyrobić pozycję Pawlakowi, a ten dopełniał resztę.

Gdańszczanie przechodzą wyraźny spadek formy. Dotyczy to szczególnie ich „asów” Markowskiego i Lelonkiewicza. Ten ostatni, grający zbyt egoistycznie, zaprzepaszczając szereg sytuacji pod koszem przeciwnika. W drużynie gospodarzy wyróżnić należy jedynie Wójtowicza i Wężyka.

Gra stała na dobrym poziomie, przy czym gdańszczanie byli dużo lepsi w polu, lecz jak wspomnieliśmy, nie mieli w swej drużynie takiej indywidualności, jak Pawlak.

Dla zwycięzców punkty uzyskali: Pawlak — 27, Srodkowski — 9, Michalak — 8, Szor — 4, Mokwiński — 2. Dla gdańszczan: Wójtowicz — 13, Wężyk — 12, Lelonkiewicz — 11, Markowski I, Markowski II i Brzozowski — po 3.

ZŁA TAKTYKA GUBI KOLEJARZA TORUŃ

TORUŃ, 19.2. (tel. wł.). Spójnia (Łódź) — Kolejarz (Toruń) 48:37 (24:19).

Łodzianie zwyciężyli dzięki lepszej dyspozycji strzałowej i kondycji. Gospodarze mieli duży ogół pecha w strzałach a poza tym źle rozegrali mecz taktycznie. Najlepszym strzelcem drużyny łódzkiej był Pawlak uzyskując 17 pkt. Dla Kolejarza najwięcej punktów zdobył L. Stefanowicz. Gra była szybka, lecz chaotyczna.

9 „ZADŻUMIONYCH” W KRAKOWIE

KRAKÓW, 18.2. (tel. wł.). Warta — AZS 43:30 (21:7).

Na tym meczu padł rzadki rekord 9 wykluczeń zawodników z gry za 4 „osobiste” (5 z Warty i 4 z AZS), przy czym los ten spotkał m. in. Dylewicza, Klewenhagena, Kozdroja, Lipińskiego i Grodeckiego. Gdyby Akademicy umieli strzelać, to z rzutów wolnych mogliby sobie zapewnić dostateczną przewagę punktową. Sztuka ta jednak jest im zupełnie obca i przegrali zdecydowanie, a o porażce zadecydowała już pierwsza połowa.

W drugiej części meczu, kiedy AZS zbliżał się do Warty, Dylewicz dwoma strzałami z połowy boiska po większy różnicę do 11 punktów, którą w ostatniej minucie podwyższyła Warta o dalsze 2.

Lista strzelców dla drużyny poznańskiej na skutek częstych wykluczeń obejmuje aż 10 pozycji, a to:

Wybieralski 11, Dylewicz — 7, Borowczyk — 6, Kubicki — 5, Klewenhagen — 4, Szymura — 3, Kurnatowski, Urbanowicz i Orlikowski — po 2, Karalus — 1. Dla AZS: Kozdroj — 11, Lipiński i Obuchowicz — po 7, Grodecki — 3, Mizia — 2.

Sędziowali Kowalewski i Pachla z Warszawy.

BEZ ŚWIADKÓW WARTA ZWYCIĘŻA STAL

KATOWICE, 19.2. (tel. wł.). Zł. Warta (Poznań) — Stal (Świętochłowice) 70:57 (34:21). Punkty dla Warty zdobyli: Klewenhagen — 22, Karalus — 15, Kubicki — 13, Dylewicz — 10, Wybieralski — 9, Orlikowski — 1. Dla Stali: Krawczyk — 23, Skawiński — 9, Wrześniak — 5, Andrzejewski, Dreszer po 4, Girtler i Olbracht po 3, Kozioł, Kostrusiak i Konieczny po 2.

Kilkudniowy trening na odremontowanej katowickiej hali sprawił, że drużyna Stali zagrała nadszarpniętą. W pierwszych kilku minutach gospodarze prowadzili 6:0 i wydawało się, że zgotują niespodziankę. Wola zwycięstwa i ambicja to jednak nie wszystko.

Lepsza technicznie Warta nie pozwoliła sobie narzucić chaotycznego systemu, pieczołowicie obstawała w polu i spotkanie zdecydowanie i zasłużenie wygrała. Sędziowali Kowalewski i Pachla z Warszawy.

Mecz na hali katowickiej odbywał się obecnie bez publiczności, bowiem Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej orzekł, że hala służyć ma tylko do treningu, zaś widzowie niszczą cenny obiekt sportowy.

WŁÓKNIARZE ŁÓDZI ROZCZAROWALI W WARSZAWIE

WARSZAWA, 19.2. AZS (Warszawa) — ŁKS Wiśnikarz 47:29 (25:12).

Drużyna Włókniarza przyjechała do Warszawy opromieniona zwycięstwem nad liderem tabeli Spojnią Gdańsk i słuszenie spodziewano się zacietej walki. Mecz był wprawdzie bardzo atrakcyjny, ale zespół łódzki raczej rozczarował. Częściowym powodem tego była dobra forma gospodarzy, którzy pokazali bardzo dobrą współpracę, prawie idealne wychodzenie na pozycję, dobrą defensywę, strzały i... silniejsze nerwy.

Początek spotkania zapowiadał proste zwycięstwo łodzian. Kilka błędów Waligórskiego, który pilnował Z. Popławskiego i ten ostatni zdobył pod rzęd 12 punktów. Jeszcze parę takich zagrań i wynik w 8 min. meczu brzmiał 16:3 dla gospodarzy. Teraz Włókniarze wzięli się do roboty, wykorzystali do maksimum chwilę wytchnienia, na jaką pozwolili sobie akademicy i wkrótce doprowadzili do stanu 20:20 a nawet 22:21 na swoją korzyść. To było jednak wszystko, na co mogła się zdobyć drużyna gości. Inicjatywę przejmują gospodarze, kończą pierwszą połowę wynikiem 25:22, a w drugiej stole powiększając swój dorobek punktów. Kiedy przy stole 37:25 opuścił boisko najlepszy zawodnik Włókniarza — Żyliński, jasnym się stało, że pewnym zwycięzca spotkania zostaną akademicy. Łodzian nie stać już było na wspaniały finisz, jacy zademonstrowali w I połowie gry. Przyczyną wysokiej porażki Włókniarza leżała w znacznej mierze w załamaniu nerwowym tej drużyny. Byliśmy świadkami wypuszczania piłki z rąk nawet przy najłatwiejszych podaniach u takich rutynierzy jak Żyliński, Barszczyński czy Ulatowski. Powód drugi to nieumiejętność znalezienia systemu na przeciwnika.

Najlepszym zawodnikiem AZS był Bartosiewicz. Niezły ten raz zagrał Kamiński, razi on jednak w porównaniu z kolegami, powolnością. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Popławski Z. — 17, Kamiński — 11, Niciński — 8, Dobrucki — 6, Bartosiewicz — 3 i Oleśiewicz — 2. Dla ŁKS: Maciejewski — 9, Żyliński i Barszczyński po 6, Kozłowski — 4, Ulatowski i Waligórski po 2.

Sędziowali zbyt tolerancyjnie Muszyński i Balcer z Poznania.

Gimnastyczki FSGT nie przyjadą

Projektowany przyjazd ekspedycji gimnastycznej francuskiej, zrzeszonych w robotniczym FSGT, przypuszczalnie nie dojdzie do skutku. Francuzi mieli przybyć do Polski w końcu lutego.

W OSTATNIM numerze „Przeglądu Sportowego” (Nr 14 z 16 bm.) w artykule pt. „Dużo do świadczeń wyborczych zebrano o okręgu warszawskim” — zamieszczonym na str. 3 wypadł podpis autora, którym był sekretarz Okręgowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu WRZZ — ob. TADEUSZ ALLUCHNA.

W OSTROWIE BEZ „CUDÓW” OSTROW, 19.2. (tel. wł.). Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrowo 45:17 (22:12).

Rozegrane w Ostrowie spotkanie pomiędzy mistrzem Polski Kolejarzem Poznań i zespołem Kolejarza Ostrowo zakończyło się po słabej grze zwycięstwem drużyny poznańskiej 45:17. O ile gra do przerwy była jeszcze wyrównana, to po zmianie boisk poznańscy przejęli inicjatywę pozwalając swym przeciwnikom na zdobycie zaledwie 5 pkt.

Punkty dla Kolejarza Poznańskiego zdobyli: Kolański — 16, Jarczyński — 12, Grzechowiak — 11, Beyer — 4, Fęglerski — 2. Dla go-

spodarzy: Grzęda — 6, Cieluch M. — 4, Sitarek — 4, Cieluch T. — 2 oraz Garbark — 1.

NIESPODZIEWANY WYNIK „DERBÓW” KRAKÓW, 19.2. (tel. wł.). Ognio Cracovia — Gwardia 41:34 (21:14).

Lokalne derby przyniosły niespodziewane ale zasłużone zwycięstwo Cracovii. Zaskoczyła ona przeciwnika tempem i celnością strzelów. Najlepszym zawodnikiem w drużynie zwycięzców był Jubilat obchodzący setny mecz — Łudzik, który zapisał na swoje konto 17 punktów. Pozostałe zdobyli: Ciesielski II — 6, Ciesielski I, 5, Bętkowski i Krupa — po 4, Pacuła 3, Korczela — 2. Dla Gwardii: Paszkowski — 8, Arlet — 7, Kowalska i Dąbrowski po 5, Hagerle — 3, Krakowski, Mikulski i Wójcik — po 2.

Sędziowali Staszek z Poznania i Kowalewski z Warszawy.

W ogonku do startu... Za dużo zawodników na przemyską halę

DOKONCZENIE ZE STR. 1

a w konkurencjach kobiecych na 50 m i w sztafecie 4 x 50 m. Najlepsze wyniki osiągnięto w skoku wwyż i obu trójskokach, a z konkurencji kobiecych w skoku w dol.

Najwięcej punktów w mistrzostwach zdobyli Adamczyk 34, Kuźmicki 29 i Krzyżanowski, a z kobiet Milewska 21,5, Gościńskówna 21 i Gembliśówna 15.

Ogólna punktacja mistrzostw: konkurencje męskie: 1) Spójnia Gdańsk 75 pkt., 2) Budowlani Gdańsk 63, 3) Kolejarz Poznań 34, 4) AZS Wrocław 32, 5) Związkowiec Warta 31, 6) Budowlani Chorzów — 29.

Kobiety: 1) LZS Żurawica — 55, 2) Kolejarz Toruń — 36, 3) Budowlani Gdańsk — 32, 4) Kolejarz Kraków — 24, 5) Budowlani Chorzów — 23, 6) Stal Katowice — 18. Łączna punktacja mężczyzn i kobiet: 1) Budowlani Gdańsk 95, 2) Spójnia Gdańsk 75, 3) LZS Żurawica — 55, 4) Budowlani Chorzów 52, 5) Kolejarz Toruń — 46, 6) Kolejarz Poznań 34.

Otwarcie zawodów miało uroczysty charakter. Zgromadzeni na sali zawodników powitał sekretarz Rzeszowskiego OZLA Michalski, a w imieniu Powiatowego Komitetu PZPR — Uchwat. Przy dźwiękach hymnu narodowego Stawczyk w asyście Milewskiej, Kałużowej i Adamczyka wciągnął na masz flagę białoczerwoną, a następnie wiceprezes PZLA Askanas ogłosił zawody za otwarte.

W drugim dniu zawodów wszyscy uczestnicy mistrzostw wzięli udział w akademii z okazji powołania do życia GKFF.

ANTONOWICZ — PIERWSZY

Bieg 50 m zgromadził na starcie 87 zawodników, wskutek czego eliminacje objęły 18 biegów. Najlepszy wynik osiągnął Antonowicz 5,9. Zesłoroczny mistrz Polski Adamski odpadł w eliminacji wskutek opóźnionego startu (obsunął mu się blok startowy). Międzybiegli nie przyniosły niespodzianek, a podyniał wygrał Antonowicz przed Stawczykiem (oba mieli 6,5), a drugi podyniał Mach (6,5) przed Buhlem. Niespodziewanemu zwycięzcy w finale Antonowiczowi publiczność zgotowała serdeczną owację.

W biegu na 800 m startowało w czterech przedbiegach 46 zawodników. Najlepszy wynik osiągnął Korban 2:10,2.

Finał był jedną z najbardziej emocjonujących konkurencji mistrzostw. Dystans obejmował ponad 6 okrążeń. Przewagę Korban przejął Werbliński. Na drugim okrążeniu Korban spadł na drugą pozycję, biegnąc przez trzy okrążenia krok w krok za Werblińskim. Parze tej zagroził Bartek. Trójka czołowa oddaliła się o kilka metrów od reszty.

Na piątym okrążeniu wyszedł na czoło Korban, a Bartek zaatakował Werblińskiego i wysunął się na drugie miejsce. Na ostatnim okrążeniu Korban zwiększył tempo i skończył bieg wspaniale finiszując. Na ostatnim wirażu Werbliński potknął się i dał się wyprzedzić 19-letniemu Jakiewiczowi.

3.000 METRÓW

Zawodnicy na 3 tysiące metrów, za chęci piękna prawdziwie wiosennej pogody chcieli startować na otwartym powietrzu. Bieg odbył się oczywiście na hali. Zapowiedziano początkowo, że z każdego przedbiegu, a było ich trzy, kwalifikuje się po czterech zawodników do finału, ale starter przed pierwszym przedbiegiem obwieścił zawodnikom, że do finału wchodzi po pięciu, obowiąz-

ująca więc była ta liczba, co jeszcze bardziej zwiększyło tłok w biegu finałowym. W eliminacji najlepszy czas miał Kielas 9,41,8.

KIELAS — DOPIERO TRZECI

W finale byliśmy świadkami największej niespodzianki mistrzostw, bowiem Kielas zajął dopiero trzecie miejsce. Bieg poprowadził Lewicki przed Potrzebowski. Na ósmym okrążeniu Kielas wysunął się na drugie miejsce. Trzy okrążenia dalej czołowa trójka oderwała się od reszty zawodników o kilkanaście metrów.

Na dwunastym okrążeniu Kielas bezskutecznie próbował atakować Lewickiego. Na 10 okrążeń przed metą zaczął coraz bardziej tracić dystans do prowadzącego bieg Lewickiego. Na 7 okrążeń przed metą Lewicki miał już 15 metrów przewagi nad Kielasem, za którym krok w krok biegł Potrzebowski. Na cztery okrążenia przed metą Kielas zwiększył tempo, a pociągając za sobą Potrzebowskiego obaj minęli Lewickiego. W ostatnim okrążeniu Potrzebowski objął prowadzenie i wspaniale finiszował do mety. Za jego plecami toczyła się zaceta walka o drugie miejsce między Lewickim i Kielasem. Na kilkanaście metrów przed taśmą Lewicki minął Kielasa.

WAHADŁOWE SZTAFETY

Sztafety mają swoją specjalną historię, a zwłaszcza 4 x 50 m. W systemie wahałowym kiedy na 6 torach szerokości ledwie po 1 m uwiija się przy zmianach 12 zawodników, a w dodatku kiedy za liniami zmiany znajduje się blisko ściana, nie trudno było o wypadek. Doznał tego na własnej głowie Rabenda, który trenując zmianę uderzył głową w niezabezpieczoną ścianę, a w sztafecie po raz drugi zapoznał się z twardością materaca, raniąc sobie nos.

W sztafecie nie zawiódł nadziei faworyt Budowlani — Gdańsk, startując w identycznym składzie, z jakim przed tygodniem poprawił rekord Polski. Budowlani poprawili w półfinale rekord o 0,2 (25,8), a w finale wyrównali go.

Sztafetę 3 x 800 m rozegrano w trzech seriach. Uzyskane czasy są słabe i budzą wątpliwości w prawidłowości wymierzenia dystansu.

SZCZEGÓLNIARZ ADAMCZYK

W eliminacjach kuli określono minimum 12,30, które osiągnęło tylko 4 zawodników, wobec czego odbyła się dodatkowa kolejka rzutów, aby zwiększyć ilość startujących w finale. „Adamczykowi” dopiero w czwartej kolejce udało się wyprzedzić prowadzącego dotychczas Krzyżanowskiego. Rywalizacja obu naszych czołowych miotaczy doprowadziła do bardzo dobrych wyników.

Skutków masowego udziału startujących doświadczyli na sobie najlepsi skoczkowie w dal. Eliminacje trwały ponad dwie godziny, bowiem startowało aż 41 zawodników. Minimum potrzebne do wejścia do finału 6,30 uzyskało tylko czterech zawodników (Kuźmicki 6,30, Adamczyk 6,84, Ohnsorge 6,33 i Małecki 6,31). Kuźmicki osiągnął ten wynik w pierwszej kolejce, a że skakał wcześniej, mógł niemal dwie godziny przedzied innych udać się na odpoczynek.

Adamczykowi nie wyszedł pierwszy skok. A kiedy w drugim osiągnął 6,84, długo dyskutowano nad tym czy skok nie był spalony. W finale rekordzista Polski zabrakło do 7 m tylko 4 cm.

Eliminacje w skoku o tyczce rozpoczęły się z 2-godzinnym opóźnieniem. Startowało 16 zawodników, a minimum 3,10 osiągnęło 8 skoczków. Wobec nieobecności Morończyka, fa-

woryt Małecki, który wysokość 3,40 przeszedł z dużym zapasem. Natomiast 3,50 nie był już w stanie przekroczyć, a w dodatku upadając na poprzeczkę, łamiąc ją, zranił się w nogę.

W skoku wwyż startowało 36 zawodników. Wobec tego, że wyznaczone minimum 160 przekroczyło niespodziewanie aż 21 zawodników opdyższono minimum do 165. Ale i tę wysokość przekroczyło za dużo, bo aż 18. Wobec tego poraz trzeci powiększono minimum do 170. I tym razem wysokość tę przekroczyło tylko 7 zawodników.

W trójskoku 5 zawodników przekroczyło 13 m.

KONKURS NA CIERPLIWOŚĆ

Najwyższą zawodniczką mistrzostw okazała się Milewska, która po eliminacjach była faworytką finałów. Pierwsze miejsce Milewskiej nad najlepszymi sprinterkami jest miłą niespodzianką. Na tej samej biegni Milewska dwa miesiące temu miała czas 6,9.

Zawodniczki do biegu na 500 m ocze kiwały 3 godziny tylko dlatego, aby do wiedzieć się, że odbędzie się finał następnego dnia, bowiem z 25 zgłoszonych na starcie stanęło tylko 15, reszta nie miała cierpliwości już dłużej czekać.

Znaczna większość zawodniczek stanowią wyrównany poziom i niemal cały dystans bieglę one grupą, co przy wąskiej toru szwarowało wiele trudności. Zamknięta w środku tej grupy faworytka Milewska wielokrotnie usiłowała przebić się do przodu a kiedy wreszcie udało się to jej na ostatnim okrążeniu popchnięto ją, wskutek czego przewróciła się i wycofała się z biegu.

W skoku wwyż startowało 28 zawodniczek. Skoki rozpoczęły od 1,26, a minimum wynoszące 1,36 osiągnęło 12 zawodniczek. W finale Borowcówna miała pecha, bo przy wysokości 146,5 poprzeczka spadła dopiero wówczas, kiedy mistrzyni Polski się działa już na ziemi.

REKORD WYRÓWNY

W biegu 50 m przez płotki startowało 20 zawodniczek. W przedbiegach najlepszy czas osiągnęła Gościńskówna, 8,3. A w finale, będąc bezkonkurencyjną, wyrównała rekord Polski.

Najwięcej owacji zebrał zwycięski zespół LZS Żurawica w sztafecie 4 x 50 m. Najgroźniejszy jego rywal Budowlani Chorzów, który w półfinale pobił rekord Polski 29,5, w finale został zdyskwalifikowany, bo Kuźmicka zgubiła pałeczkę.

WYNIKI:

MĘSCYZNI:
50 m — 1) Antonowicz — Wł. ŁKS 5,9;
2) Buhł — Ognio W-wa 6,1; 3) Stawczyk — AZS — Poznań 6,2; 4) Suchoński; 5) Mach I; 6) Małecki.
800 m — 1) Korban — Spójnia Gd. 2:08,2;
2) Bartek — Warta Poznań 2:08,6; 3) Jankiewicz Gw. Lublin 2:08,8; 4) Werbliński 2:09,4;
3.000 m — 1) Potrzebowski — AZS Szcz. 9:11,8; 2) Lewicki Kol. Tor. 9:12,2; 3) Kielas Poznań Gd. 9:12,8; 4) Włócek Edw.; 5) Kuźmicki; 6) Oleśński.
50 m pl.: 1) Krzyżanowski — Sp. Gd. 7,4; 2) Adamczyk — Kol. Poznań 7,4; 3) Ogloblin — Ognio W-wa 7,6; 4) Wilczek, 5) Kucharski.
4x50 m: 1. Budowlani Gd. 25,8; 2. Warta Poznań 25,9; 3. Spójnia Gdańsk 26,2; 4. Bud. Gd. II.
3x800 m: 1. AZS Wrocław 7:04,1; 2. Spójnia Gd. 7:07,3; 3. Budowlani Gd. 7:07,5; 4. Kolejarz Bielsko; 5. Włókniarz ŁKS; 6. Warta Poznań.
Kula: 1. Adamczyk — Kol. Poznań 14,55; 2. Krzyżanowski Sp. Gd. 14,52; 3. Zieleniewski Bud. Gd. 13,26; 4. Habrat, 5. Stowik, 6. Kolodziejewski.
W dal: 1. Adamczyk 6,96; 2. Kuźmicki — Bud. Chorz. 6,51; 3. Kowal — Ogn. W-wa 6,41; 4. Ohnsorge, 5. Giżewski, 6. Tabuz.
Wwzyt: 1. Skalbani — AZS Poznań 180; 2. Spychalski Bud. Szcz. 175 (poza konkursem 180); 3. Makowski Kol. W-wa 175; 4. Masior, 5. Szewc, 6. Paprocki.
Tyczka: 1. Małecki Spójnia Wr. 341; 2. Grześiński Spójnia Gd. 341; 3. Sędzieliarz

Ligozna Rywał 330, 4. Janiszewski, 5. Nowak, 6. Osika.
Trójskok: 1. M. Holman — Kol. Kat. 13,58; 2. Kuźmicki — Bud. Ch. 15,48; 3. Starybałt Gw. W-wa 15,33; 4. Krzyżanowski, 5. Kowal.
Trójskok z miejsca: 1. Kuźmicki 903; 2. Kozerski — Bud. Gd. 895; 3. Stawczyk — AZS Poznań 884; 4. Tuzik; 5. Weinberg; 6. Suchoński.

KOBIETY:

50 m: 1. Milewska — LZS Żurawica 7,2; 2. Kuźmicka — Bud. Ch. 7,2; 3. Moderówna — Bud. Gd. 7,3; 4. Siomczewska; 5. Gembliśówna, 6. Adamska.
500 m: 1. Sadura — Zryw Łódź 1:31,4; 2. Bocianówna — Bud. Gd. 1:32,4; 3. Piwo-warówna — Kol. Kat. 1:32,6; 4. Gryczkówna, 5. Wójcikówna (oble LZS Żur.), 6. Bulżanka.
50 m pl.: 1. Gościńskówna Kol. Tor. 8,2; 2. Milan — Zł. Kr. 8,4; 3. Penners — Kol. Gd. 8,4; 4. Golanka — LZS Żur.; 5. Pa-skówna.

4x50 m: 1. LZS Żurawica 29,8 (Golanka, Jucha, Wójcikówna, Milewska) rekord Polski, 2. Budowlani Gd. 30,0; 3. Kolejarz Tor. 30,2; 4. Spójnia Gd.; 5. Spójnia W-wa.
Kula: 1. Bregulanka Stal Kat. 11,6; 2. Konikówna — Kol. Kr. 11,56; 3. Ciebiel-cówna — LZS Żur. 11,42; 4. Piecówna — LZS Żur.; 5. Brzanińska; 6. Peskówna.
W dal: 1. Gembliśówna — Bud. Ch. 500; 2. Gościńskówna 490; 3. Kowalska (oble Kol. Tor.) 490.
Wwzyt: 1. Borowcówna — Kol. Kr. 141,5; 2. Penners — Kol. Gd. 141,5; 3. Herdówna Stal Kat. 141,5; 4. Lesznerówna; 5. Janiszewska; 6. Pejajerowa.

Kalendarz tenisiściów

Tegoroczny terminarz PZT, zatwierdzony przez GKFF przedstawia się następująco:

21 — 29.4 Szkołchów — Warszawa w Warszawie.
28 — 30.4 Szwecja — Polska w Warszawie.
25 — 31.7 Rozgrywki o mistrz. Okręgów 25 — 31.7 Liga tenisowa — rozgrywki w strefach.
2 — 6.5 Turniej o mistrzostwo Targów w Poznaniu.
12 — 14.5 Rumunia — Polska w Krakowie, Katowicach lub w Warszawie.
19 — 21.5 Termin przewidziany na II rundę Pucharu Davisa.
22 — 28.1 Międzynarodowe Mistrzostwa Czechosłowacji w Pradze.
1 — 4.6 Turniej w Ustroniu.
8 — 11.6 Turniej o mistrzostwo Wybrzeża w Sopocie.
19.6 — 3.7 Turniej w Wimbledonie.
21 — 24.6 Turniej o Mistrzostwo Malop. w Krakowie.
29.6 — 2.7 Turniej w Bielsku.
1.7 — 25.8 Liga, rozgrywki między mistrzami poszczeg

Rozkład jazdy piłkarzy ligowych

I Klasa Państwowa

I runda

19 MARCA
Zw. Garbarnia Kraków — Kolejarz Poznań
Legia Warszawa — ŁKS Włocławek
Zw. Warta Poznań — Unia Ruch Chorzów
BZ AKS Chorzów — Gwardia Kraków
Górnik Bytom Szomb. — Ogn. Cracovia
Górnik Radlin — Kol. Polonia W-wa

24 MARCA
Ogn. Cracovia — Zw. Warta Poznań
Kol. Polonia W-wa — Górnik Bytom Szombierki
Kolejarz Poznań — BZ AKS Chorzów
Unia Ruch Chorzów — Zw. Garbarnia Kraków
ŁKS Włocławek — Gwardia Kraków
Górnik Radlin — Legia Warszawa

3 KWIEŚNIA
Gwardia Kraków — Unia Ruch Chorzów
Legia Warszawa — Zw. Garbarnia Kraków
Zw. Warta Poznań — Kol. Polonia W-wa
BZ AKS Chorzów — Ogn. Cracovia
ŁKS Włocławek — Górnik Radlin
Górnik Bytom Szomb. — Kolejarz Poznań

20 KWIEŚNIA
Zw. Garbarnia Kraków — Ogn. Cracovia
Kol. Polonia W-wa — BZ AKS Chorzów
Kolejarz Poznań — ŁKS Włocławek
Unia Ruch Chorzów — Legia Warszawa
Górnik Bytom Szomb. — Gwardia Kraków
Górnik Radlin — Zw. Warta Poznań

14 MAJA
Ogn. Cracovia — Kol. Polonia W-wa
Gwardia Kraków — Górnik Radlin
Legia Warszawa — Kolejarz Poznań
Zw. Warta Poznań — Zw. Garbarnia Kraków
BZ AKS Chorzów — Górnik Bytom Szombierki
ŁKS Włocławek — Unia Ruch Chorzów

10 MAJA
Zw. Garbarnia Kraków — BZ AKS Chorzów

II runda

30 LIPCA
Zw. Garbarnia Kraków — Górnik Bytom Szombierki
Legia Warszawa — Zw. Warta Poznań
Kolejarz Poznań — Gwardia Kraków
Unia Ruch Chorzów — Kol. Polonia Warszawa
ŁKS Włocławek — Ogn. Cracovia
Górnik Radlin — AKS Chorzów

1 SIERPNIA
Gwardia Kraków — ŁKS Włocławek
Zw. Garbarnia Kraków — Unia Ruch Chorzów
Legia Warszawa — Górnik Radlin
Zw. Warta Poznań — Ogn. Cracovia
AKS Chorzów — Kolejarz Poznań
Górnik Bytom Szomb. — Kol. Polonia Warszawa

15 SIERPNIA
Zw. Garbarnia Kraków — Legia W-wa
Ogn. Cracovia — AKS Chorzów
Kol. Polonia W-wa — Zw. Warta Poznań
Kolejarz Poznań — Górnik Bytom Szomb.
Unia Ruch Chorzów — Gwardia Kraków
Górnik Radlin — ŁKS Włocławek

20 SIERPNIA
Gwardia Kraków — Zw. Warta Poznań
Kol. Polonia W-wa — Zw. Garbarnia Kraków
Kolejarz Poznań — Górnik Radlin
Unia Ruch Chorzów — AKS Chorzów
ŁKS Włocławek — AKS Chorzów
Górnik Bytom Szomb. — Legia W-wa

5 WRZEŚNIA
Ogn. Cracovia — Zw. Garbarnia Kraków
Gwardia Kraków — Górnik Bytom Szombierki
Legia Warszawa — Unia Ruch Chorzów
Zw. Warta Poznań — Górnik Radlin
AKS Chorzów — Kol. Polonia W-wa
ŁKS Włocławek — Kolejarz Poznań

14 WRZEŚNIA
Ogn. Cracovia — Gwardia Kraków
Kol. Polonia W-wa — Legia Warszawa

Gwardia Kraków — Legia Warszawa
Kol. Polonia W-wa — ŁKS Włocławek
Kolejarz Poznań — Ogn. Cracovia
Unia Ruch Chorzów — Górnik Radlin
Górnik Bytom Szomb. — Zw. Warta Poznań

21 MAJA
Ogn. Cracovia — Unia Ruch Chorzów
Zw. Garbarnia Kraków — Kol. Polonia Warszawa
Legia Warszawa — Górnik Bytom Szombierki
Zw. Warta Poznań — Gwardia Kraków
BZ AKS Chorzów — ŁKS Włocławek
Górnik Radlin — Kolejarz Poznań

4 CZERWCA
Ogn. Cracovia — Górnik Radlin
Zw. Garbarnia Kraków — Gwardia Kraków
Legia Warszawa — BZ AKS Chorzów
Kolejarz Poznań — Kol. Polonia W-wa
Unia Ruch Chorzów — Górnik Bytom Szombierki
ŁKS Włocławek — Zw. Warta Poznań

18 CZERWCA
Ogn. Cracovia — ŁKS Włocławek
Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań
Kol. Polonia W-wa — Unia Ruch Chorzów
Zw. Warta Poznań — Legia Warszawa
BZ AKS Chorzów — Górnik Radlin
Górnik Bytom Szomb. — Zw. Garbarnia Kraków

22 CZERWCA
Gwardia Kraków — Ogn. Cracovia
Legia Warszawa — Kol. Polonia W-wa
Zw. Warta Poznań — Kolejarz Poznań
Unia Ruch Chorzów — BZ AKS Chorzów
ŁKS Włocławek — Zw. Garbarnia Kraków
Górnik Radlin — Górnik Bytom Szomb.

1 LIPCA
Ogn. Cracovia — Legia Warszawa
Zw. Garbarnia Kraków — Górnik Radlin
Kol. Polonia W-wa — Gwardia Kraków
Kol. Poznań — Unia Ruch Chorzów
AKS Chorzów — Zw. Warta Poznań
ŁKS Włocławek — Górnik Bytom Szomb.

Kolejarz Poznań — Zw. Warta Poznań
AKS Chorzów — Unia Ruch Chorzów
Górnik Bytom Szomb. — ŁKS Włocławek
Górnik Radlin — Zw. Garbarnia Kraków

17 WRZEŚNIA
Gwardia Kraków — Kol. Polonia W-wa
Zw. Garbarnia Kraków — ŁKS Włocławek
Legia Warszawa — Ogn. Cracovia
Zw. Warta Poznań — AKS Chorzów
Unia Ruch Chorzów — Kolejarz Poznań
Górnik Bytom Szomb. — Górnik Radlin

24 WRZEŚNIA
Gwardia Kraków — Zw. Garbarnia Kraków
Kol. Polonia W-wa — Kolejarz Poznań
Zw. Warta Poznań — ŁKS Włocławek
AKS Chorzów — Legia Warszawa
Górnik Bytom Szomb. — Unia Ruch Chorzów
Górnik Radlin — Ogn. Cracovia

1 PAŹDZIERNIKA
Gwardia Kraków — AKS Chorzów
Ogn. Cracovia — Górnik Bytom Szomb.
Kol. Polonia W-wa — Górnik Radlin
Kol. Poznań — Zw. Garbarnia Kraków
Unia Ruch Chorzów — Zw. Warta Poznań
ŁKS Włocławek — Legia Warszawa

29 PAŹDZIERNIKA
Ogn. Cracovia — Kolejarz Poznań
Legia Warszawa — Gwardia Kraków
Zw. Warta Poznań — Górnik Bytom Szombierki
AKS Chorzów — Zw. Garbarnia Kraków
ŁKS Włocławek — Kol. Polonia W-wa
Górnik Radlin — Unia Ruch Chorzów

5 LISTOPADA
Zw. Garbarnia Kraków — Zw. Warta Poznań
Kol. Polonia W-wa — Ogn. Cracovia
Kolejarz Poznań — Legia Warszawa
Unia Ruch Chorzów — ŁKS Włocławek
Górnik Bytom Szomb. — AKS Chorzów
Górnik Radlin — Gwardia Kraków

WYDZIAŁ Gier i Dyscypliny PZPN ustalił już terminarz rozgrywek I oraz II Klasy Państwowej. Spotkania ligowe rozpoczynają się 19 marca, I runda kończy się 2 lipca, druga natomiast 5 listopada (I Liga) względnie 20 października (II Liga).

Przypominamy, że I Liga liczy 12 drużyn:

Gwardia Kraków, Ogn. Cracovia Kraków, Kolejarz Poznań, Kolejarz Polonia W-wa, BZ AKS Chorzów, ŁKS Włocławek, Związkowiec Warta Poznań, Unia Ruch Chorzów, WKS Legia W-wa, Górnik Bytom Szombierki, Górnik Radlin, Związkowiec Garbarnia Kraków. Natomiast 20 klubów II Ligi podzielono na dwie grupy — wschodnią i zachodnią.

Grupa wschodnia: Kolejarz Przemyśl, WKS Lublinianka, Ogniwo Polonia Bytom, Ogniwo Skra Częstochowa, Ogniwo Tarnovia, Stal Lipiny, Stal Katowice, Włocławek Częstochowa, Związkowiec Chelmeck, Związkowiec Przemyśl.

Grupa zachodnia: Budowlani Lechia Gdańsk, Budowlani Polonia Świdnica, Gwardia Szczecin, Kolejarz Bydgoszcz, Kolejarz Ostrów, Kolejarz Toruń, Stal Sosnowiec, Widzew Łódź, Włocławek Bzura Chodaków, Związkowiec Radom.

Międzynarodowe spotkania piłkarzy w 1950 r.

PRZY ustalaniu terminarz rozgrywek I i II Klasy Państwowej PZPN podał również przewidywane w 1950 r. spotkania międzynarodowe. Terminarz ich przedstawia się następująco:

MECZE MIĘDZYPANSTWOWE

16.4 Polska — Rumunia w Polsce.
1.5 Polska — Albania w Albanii.
11.6 Polska — Węgry w Polsce.
8.10 Polska I — Bulgaria I w Sofii.
8.10 Polska II — Bulgaria II w Warszawie.

22.10 Polska I — CSR I w Warszawie.
22.10 Polska II — CSR II w CSR.

IMPREZY MIĘDZYNARODOWE

28.5 FSGT — Zw. Zaw. Polski we Francji.
11.6 Repr. Wojska Rumuńskiego — Repr. W. P. w Bukareszcie.
30.7 Repr. W. P. — repr. Wojska Bułgarskiego w Polsce.
27.8 TUL — Repr. Zw. Zaw. Polski w Finlandii.
15.10 Repr. W. P. — Repr. Wojska Węgierskiego w Budapeszcie.

Śląsk, Łódź i Kraków finalistami pucharu PZP

SPOTKANIA o puchar PZP, które przez wiele tygodni emocjonowały zwolenników piływactwa, zakończyły się wyeliminowaniem trzech finalistów, którzy w następnej niedzielę w piłwalni AWF w Warszawie, rozstrzygną, który z okręgów posiada w chwili obecnej najbardziej wyrównaną drużynę.

W I grupie na czele ułożowała się drużyna Śląska, która nie oddała przeciwnikom ani jednego punktu. Kraków, po niespodziewanej porażce z Wrocławiem, w dalszych walkach wykazał dużą dozę ambicji, która przyczyniła się do II lokaty w grupie.

Łódź w grupie południowej była

zdecydowanym faworytem. Poznania czy zdawali sobie sprawę ze swej niższości, jednak oddawanie punktów w o. nie wystawia dobrego świadectwa kierownictwu, gdy zawodnicy wykazali wiele zapachu i poświęcenia.

TABELKA

		Południe	
1. Śląsk	6	12:0	520,5:241
2. Kraków	6	5:7	422,5:432,5
3. Warszawa	6	5:7	422,5:436,5
4. Wrocław	6	2:10	349 :503,5

		Północ	
1. Łódź	4	8:0	363,5:173,5
2. Poznań	4	4:4	233,5:305,5
3. Gdańsk	4	0:8	228 :346

Śląsk zwycięża Kraków

KRAKÓW, 19.2. Tel. wł.) — Rozegrane o puchar PZP zawody piływackie Śląsk — Kraków 76,5 : 67,5 toczyły się pod znakiem równorzędnej walki. Kraków w spotkaniu z tak silnym przeciwnikiem zanotował wiele sukcesów, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba wygraną Szymańskiej z Gryszczykówną na 100 m dow., zwycięstwo Kękusa nad Procelem na 100 m grzb. oraz triumf kobiecej sztafety.

Obok niesłuchanie zaczętej walki i dobrego poziomu, widownia była dla tego też emocjonująca, że prowadzenie zmieniło się ustawicznie. Przed ostatnią konkurencją 4 x 200 m dow. międzyzwiązkowy Kraków prowadził różnicą 1 pkt., Śląsk wygrał tę sztafetę, a następnie mecz waterpolowy 6:2 (6:1) i tym samym zapewnił sobie zwycięstwo.

Mężczyźni: 100 m dow. 1) Zimny (Śl) 1:06,1, 2) Cieński i Prądo 1:07,2, 100 m grzb. 1) Kękus (Kr) 1:18,2, 2) Procel (Śl) 1:19,0, 200 m klas. 1) Brzeczek (Śl) 3:01, 2) Dutkowiak (Śl) 3:11,8, 400 m dow. 1) Gremłowski (Śl) 5:25, 2) Rogoziński (Kr) 5:27, 4 x 200 m dow. 1) Śląsk (Prądo, Zimny, Procel, Gremłowski) 10:13,0, 2) Kraków (Kękus, Kornecki, Krokoszyński, Cieński) 5:39,4. Kobiety: 100 m dow. 1) Szymańska (Kr) 1:20,3, 2) Gryszczykówna (Śl) 1:23,0.

100 m grzb. 1) Gryszczykówna (Śl) 1:31,0, 2) Kubikówna (Kr) 1:36,0, 200 m klas. 1) Dobranowska (Kr) 3:21, 2) Kubikówna (Kr) 3:31,4, 400 m dow. 1) Dzikówna (Śl) 6:32,8, 2) Szymańska (Kr) 6:52,1, 4 x 100 m zmiennym 1) Kraków 6:18,0, 2) Śląsk 6:22,3.

Rekord 4 x 200 m. dow. po raz trzeci

ROZEGRANE w Warszawie rewanżowe spotkanie o puchar PZP pomiędzy gospodarzami i Wrocławiem zakończyło się zwycięstwem stolicy 92:47. W czasie tego spotkania padł nowy rekord Polski. Ustanowiła go sztafeta warszawskiego Ogniwa na dystansie 4 x 200 m dow. Mroczkowski, Ludwikowski, Marasek na dystansie 4 x 200 m klas. w czasie 10:06,6. W tych samych zawodach Jabłoński, wyrównał rekord Polski na 100 m grzb., osiągając 1:13,8. Na jednym ze stoperów widniał nawet czas 1:13,4.

Wrocław, skazany na porażkę, przyjechał do Warszawy w bardzo osłabionym składzie. Zabrakło Małowskiego, który na skutek choroby zmęczony będzie pauzować przez 3 miesiące, nie zjawia się Soroko, mistrzyni Wrocławia na 200 m klas., nie przyjechał również Petruszewicz. Wydawało się więc, że spotkania na basenie Ogniska będą bezbarwne i nie przyniosą większych emocji. Tymczasem licznie przybyła publiczność, opuszczała widownię zupełnie zadowolona. Coprawda może dlatego, że pierwsze miejsca zajmowali z reguły zawodnicy stolicy, lecz walki o drugą lokatę w prawie każdej konkurencji, przynosiły widzom również wiele emocji. Najbardziej zaciętą walkę stoczył Marasek ze Lewickim

na 400 m dow. Wrocławianin, dzięki lepszej taktyce, pozwolił się prowadzić zawodnikowi stolicy, silnym sprintem na ostatnich 25 metrach, minął rywala, przypływając na drugim miejscu.

Miarą zaciętości tego wyścigu jest fakt, iż obaj ustanowili nowe rekordy życiowe.

Drugim, nie mniej interesującym spotkaniem był wyścig na 100 m dow. Za plecami Mroczkowskiego, który płynął zupełnie niezagrożony, toczyła się pasjonująca walka między Jakubowskim z Wrocławia, który na liście 10 najlepszych zajmuje 8 miejsce, a młodym zawodnikiem warszawskiej Legii, Kociśkowskim. Od startu aż do mety, prowadzenie

między nimi zmieniało się, po ostatnim nawrocie, „legionista” mocno spurtuje, wrocławianin, również zwiększa tempo — jednak na mecie o dłoń jest lepszy warszawianin.

Jankowski, mimo że nie miał groźnych przeciwników i cały dystans płynął samotnie, uzyskał na 200 m klas. dobry wynik 2:58,6, widząc że po przebytej chorobie odzyskuje formę.

Jeśli chodzi o kobiety, zarówno za wodniczką Wrocławia, jak i Warszawę osiągnęły przeciętne wyniki. Fijałkowska „oszczędzała się” na mecz z Bratisławą, nie więc dziwnego, że płynęła poniżej poziomu. Jedynie Szulakiewiczówna, wygrywała 100 m dow., osiągnęła „przysłowiwy” wynik.

MĘŻCZYZNI:
100 m dow.: 1) Mroczkowski, W-wa — 1:03,2; 2) Kociśkowski W-wa — 1:07,3; 3) Jakubowski W-wa — 1:07,4; 4) Jankiewicz W-wa — 1:09,1.
100 m grzb.: 1) Jabłoński W-wa — 1:13,8; 2) Francuk W-wa — 1:22,8; 3) Janiszewski W-wa — 1:23,0; 4) Lewicki W-wa — 1:31,9.
200 m klas.: 1) Jankowski W-wa — 2:58,6; 2) Komorowski W-wa — 3:05,2; 3) Pietrzak

W-wa — 3:08,2; 4) Iwanowski W-wa — 3:16,3.
400 m dow.: 1) Ludwikowski W-wa — 5:24,8; 2) Lewicki W-wa — 5:30,6; 3) Marasek W-wa — 5:35,0; 4) Kękus W-wa — 5:51,0.
4 x 200 m dow.: 1) Warszawa (Mroczkowski, Ludwikowski, Marasek, Jabłoński) — 10:06,6; 2) Wrocław (Jankiewicz, Szulakiewicz, Jankowski, Jakubowski) — 11:35,0.

KOBIETY:
100 m dow.: 1) Szulakiewicz W-wa — 1:28,4; 2) Maternowska W-wa — 1:34,2; 3) Jagodzińska W-wa — 1:39,6; 4) Osiecka W-wa — 1:57,4.

100 m grzb.: 1) Fijałkowska W-wa — 1:35,4; 2) Jagodzińska W-wa — 1:40,0; 3) Krcińska W-wa — 1:45,8; 4) Maternowska W-wa — 1:46,2.
200 m klas.: 1) Zoliówna W-wa — 3:45,2; 2) Gładysz W-wa — 3:58,1; 3) Krcińska W-wa — 3:58,4; 4) Ruppówna W-wa — 4:01,6.
400 m dow.: 1) Fijałkowska W-wa — 7:19,4; 2) Byrszewska W-wa — 7:48; 3) Janiszewska W-wa — 8:25,4; 4) Ruppówna W-wa — 8:25,8.

4 x 100 m dow.: 1) Warszawa (Fijałkowska, Zoliówna, Szulakiewicz, Byrszewska) — 6:48,0; 2) Wrocław (Jagodzińska, Gładysz, Rupp, Maternowska) — 7:50,8.

Piłka wodna: Warszawa — Wrocław 9:2 (4:1). Bramki dla Warszawy strzelił: Czuperski 4, Karpiński 3, Minartowicz 1 i samobójcza — dla Wrocławia Oleniacz i Lewicki po jednej.

II Klasa Państwowa

Grupa wschodnia

I runda

19 MARCA
Ogn. Tarnovia — Kolejarz Przemyśl.
Ogn. Skra Częst. — Ogn. Polonia Bytom
Zw. Chelmeck — Stal Lipiny.
Zw. Przemyśl — Lublinianka Lublin.
Stal Katowice — Włocławek Częst.

24 MARCA
Ogn. Polonia Bytom — Zw. Przemyśl.
Włocławek Częst. — Zw. Chelmeck.
Kolejarz Przemyśl — Stal Katowice.
Stal Lipiny — Ogn. Tarnovia.
Lublinianka Lublin — Ogn. Skra Częst.

3 KWIEŚNIA
Ogn. Tarnovia — Włocławek Częst.
Ogn. Skra Częst. — Stal Lipiny.
Zw. Chelmeck — Lublinianka Lublin.
Zw. Przemyśl — Kolejarz Przemyśl.
Stal Katowice — Ogn. Polonia Bytom.

25 KWIEŚNIA
Ogn. Tarnovia — Ogn. Skra Częst.
Włocławek Częst. — Lublinianka Lublin.
Zw. Chelmeck — Stal Katowice.
Kolejarz Przemyśl — Ogn. Polonia Bytom.
Stal Lipiny — Zw. Przemyśl.

14 MAJA
Ogn. Polonia Bytom — Zw. Chelmeck.
Włocławek Częst. — Ogn. Skra Częst.

21 MAJA
Ogn. Polonia Bytom — Stal Lipiny.
Ogn. Skra Częst. — Zw. Chelmeck.
Zw. Przemyśl — Włocławek Częst.
Stal Katowice — Ogn. Tarnovia.
Lublinianka Lublin — Kolejarz Przemyśl.

4 CZERWCA
Ogn. Tarnovia — Ogn. Polonia Bytom.
Ogn. Skra Częst. — Stal Katowice.
Zw. Chelmeck — Zw. Przemyśl.
Kolejarz Przemyśl — Włocławek Częst.
Stal Lipiny — Lublinianka Lublin.

18 CZERWCA
Włocławek Częst. — Ogn. Polonia Bytom.
Zw. Chelmeck — Kolejarz Przemyśl.
Zw. Przemyśl — Ogn. Skra Częst.
Stal Katowice — Stal Lipiny.
Lublinianka Lublin — Ogn. Tarnovia.

2 LIPCA
Ogn. Polonia Bytom — Lublinianka Lublin.
Ogn. Tarnovia — Zw. Chelmeck.
Włocławek Częst. — Stal Lipiny.
Kolejarz Przemyśl — Ogn. Skra Częst.
Stal Katowice — Związkowiec Przemyśl.

II runda

30 LIPCA
Ogn. Polonia Bytom — Ogn. Skra Częst.
Włocławek Częst. — Stal Katowice.
Kolejarz Przemyśl — Ogn. Tarnovia.
Stal Lipiny — Zw. Chelmeck.
Lublinianka Lublin — Zw. Przemyśl.

4 SIERPNIA
Ogn. Tarnovia — Stal Lipiny.
Ogn. Skra Częst. — Lublinianka Lublin.
Zw. Chelmeck — Włocławek Częst.
Zw. Przemyśl — Polonia Bytom.
Stal Katowice — Kolejarz Przemyśl.

15 SIERPNIA
Ogn. Polonia Bytom — Stal Katowice.
Włocławek Częst. — Ogn. Tarnovia.
Kolejarz Przemyśl — Zw. Przemyśl.
Stal Lipiny — Ogn. Skra Częst.
Lublinianka Lublin — Zw. Chelmeck.

26 SIERPNIA
Ogn. Tarnovia — Zw. Przemyśl.
Ogn. Skra Częst. — Włocławek Częst.
Zw. Chelmeck — Ogn. Polonia Bytom.
Kolejarz Przemyśl — Stal Lipiny.
Stal Katowice — Lublinianka Lublin.

3 WRZEŚNIA
Ogn. Polonia Bytom — Kolejarz Przemyśl.
Ogn. Skra Częst. — Ogn. Tarnovia.
Zw. Chelmeck — Ogn. Skra Częst.

Zw. Przemyśl — Stal Lipiny.
Stal Katowice — Zw. Chelmeck.
Lublinianka Lublin — Włocławek Częst.

17 WRZEŚNIA
Ogn. Tarnovia — Stal Katowice.
Włocławek Częst. — Zw. Przemyśl.
Zw. Chelmeck — Ogn. Skra Częst.
Kolejarz Przemyśl — Lublinianka Lublin.
Stal Lipiny — Ogn. Polonia Bytom.

24 WRZEŚNIA
Ogn. Skra Częst. — Kolejarz Przemyśl.
Zw. Chelmeck — Ogn. Tarnovia.
Zw. Przemyśl — Stal Katowice.
Stal Lipiny — Włocławek Częst.
Lublinianka Lublin — Ogn. Polonia Bytom.

1 PAŹDZIERNIKA
Ogn. Polonia Bytom — Ogn. Tarnovia.
Włocławek Częst. — Kolejarz Przemyśl.
Zw. Przemyśl — Zw. Chelmeck.
Stal Katowice — Ogn. Skra Częst.
Lublinianka Lublin — Stal Lipiny.

29 PAŹDZIERNIKA
Ogn. Polonia Bytom — Włocławek Częst.
Ogn. Tarnovia — Lublinianka Lublin.
Ogn. Skra Częst. — Zw. Przemyśl.
Kolejarz Przemyśl — Zw. Chelmeck.
Stal Lipiny — Stal Katowice.

Grupa zachodnia

I runda

19 MARCA
Bud. Lechia Gdańsk — Gwardia Szczecin
Kolejarz Toruń — Kolejarz Bydgoszcz.
Widzew Łódź — Związkowiec Radom.
Wł. Bzura Chodaków — Bud. Polonia Świdnica.
Stal Sosnowiec — Kolejarz Ostrów.

24 MARCA
Gwardia Szczecin — Widzew Łódź.
Kolejarz Bydg. — Wł. Bzura Chodaków.
Zw. Radom Bud. — Lechia Gdańsk.
Bud. Polonia Świdnica — Stal Sosnowiec
Kolejarz Ostrów — Kolejarz Toruń.

2 KWIEŚNIA
Bud. Lechia Gdańsk — Kolejarz Ostrów.
Kolejarz Toruń — Widzew Łódź.
Wł. Bzura Chodaków — Zw. Radom.
Bud. Polonia Świdnica — Kolejarz Bydgoszcz.
Stal Sosnowiec — Gwardia Szczecin.

25 KWIEŚNIA
Gwardia Szczecin — Bud. Polonia Świdnica.
Widzew Łódź — Kolejarz Ostrów.
Wł. Bzura Chodaków — Kolejarz Toruń.
Stal Sosnowiec — Kolejarz Bydgoszcz.

14 MAJA
Bud. Lechia Gdańsk — Stal Sosnowiec.
Kolejarz Toruń — Gwardia Szczecin.
Wł. Bzura Chodaków — Widzew Łódź.
Zw. Radom — Kolejarz Bydgoszcz.

Bud. Polonia Świdnica — Kolejarz Ostrów.

21 MAJA
Gwardia Szczecin — Kolejarz Bydgoszcz.
Widzew Łódź — Bud. Lechia Gdańsk.
Bud. Polonia Świdnica — Kolejarz Toruń.
Stal Sosnowiec — Wł. Bzura Chodaków.
Kolejarz Ostrów — Zw. Radom.

4 CZERWCA
Bud. Lechia Gdańsk — Wł. Bzura Chodaków.
Kolejarz Toruń — Stal Sosnowiec.
Kolejarz Bydgoszcz — Widzew Łódź.
Zw. Radom — Bud. Polonia Świdnica.
Kolejarz Ostrów — Gwardia Szczecin.

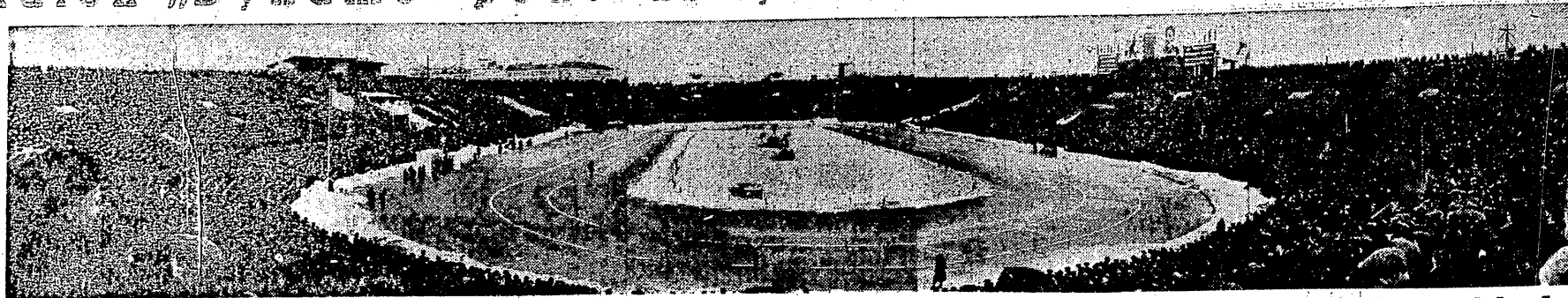
18 CZERWCA
Bud. Lechia Gdańsk — Bud. Polonia Świdnica.
Gwardia Szczecin — Zw. Radom.
Widzew Łódź — Kolejarz Ostrów.
Wł. Bzura Chodaków — Kolejarz Toruń.
Stal Sosnowiec — Kolejarz Bydgoszcz.

2 LIPCA
Gwardia Szczecin — Wł. Bzura Chodaków.
Kolejarz Toruń — Bud. Lechia Gdańsk.
Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Ostrów.
Zw. Radom — Stal Sosnowiec.
Bud. Polonia Świdnica — Widzew Łódź.

II runda

30 LIPCA
Gwardia Szczecin — Bud. Lechia Gdańsk
Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń.
Zw. Radom — Widzew Łódź.
Bud. Polonia Świdnica — Wł. Bz

Stadion „Dynamo” podczas łyżwiarских mistrzostw świata



Int. J. Kalbarczyk

Tragedia Rimmy Żukowej

D WUNASTEGO lutego depeście z Moskwy obwieściły światu, że najszybszą kobietą globu ziemskiego została Isakowa — ZSRR. Dalsze suche słowa komunikatów podały szczegółowe wyniki, z których jasno wynikało, że Isakowa, jakkolwiek wygrała tylko 500 m, a w pozostałych biegach zajęła dalsze miejsca (1.000 — 7-me; 3.000 — 3-cie, 5.000 — 2-gie), w ogólnej punktacji zapewniła sobie sukces przewagą aż przez 2 punkty.

Bardziej ściśle telegrafy dodały jeszcze, że 1.000 m wygrała Karelin, 3.000 m — Żukowa, 5.000 m — Krotowa, wszystkie ZSRR.

Nikt jednak z lakonicznych komunikatów nie wyyczytał, jaką tragedię przeżyła, doskonała siewiecka łyżwiarka, Żukowa, która po trzech pierwszych biegach przyniosła już gratulacje, jako przyszła mistrzyni świata!

ŻUKOWA w pierwszym dniu wygrała czwarty czas na 500 metrów — 50,8 s., tj. zaledwie o 0,9 gorzej od zwycięzcy na tym dystansie, Isakowej i najlepszy wynik na 3.000 m — 5:36,8.

Rimma Żukowa jest doskonałą stayerką i nieznaną stratą punktów na 500 m oraz wygraną 3 kilometrów stwarzały jej już po pierwszym dniu możliwość zajęcia pierwszego miejsca. Toteż drugiego dnia Żukowa cały wysiłek włożyła w bieg na 1.000 m, aby w sprincie nie stracić cennych punktów — bieg długi na 5.000 m miała przecież „w kieszeni”, w co nikt nie wątpił, bo najsłabsza jej konkurentka, Isakowa, nie ma już tej młodocianej siły, jaką odznacza się Rimma.

Trener Żukowej, znakomity sprinter, Kudriawcew, w czasie biegu na 1.000 m tak dopingował swoją pupilkę, że ku uciesze 80 tysięcy widzów próbował zrównać się z Rimką (oczywiście bez łyżew) na prostej — „krzyżówce” i wyłożył się na gładkim lodzie jak długi. W biegu tym Żukowa zajęła drugie miejsce (1:52,0) za Kareliną (1:49,2), a Isakowa znalazła się dopiero na siódmym miejscu.

P O obliczeniu punktacji po 3 biegach okazało się — zresztą zgodnie z przewidywaniami znawców, że Żukowa prowadzi sumą 162,93 punktów przed Isakową — 163,40 i Krotową — 165,58. Zatem Isakowa musiałaby pokonać Żukową co najmniej o 5 sekund na 5.000 metrów, aby wygrać mistrzostwo.

W normalnych warunkach było nie do możliwości, by sprinterka Isakowa mogła nawet marzyć o zwycięstwie Żukowej w biegu najdłuższym. Dla tego uradowana Rimma przyjmowała gratulacje, a Maria siedziała smutna w szatni i obliczała czy będzie choć trzecią, bo Krotowa mistrzynią ZSRR na rok 1950 ma zaledwie 19 lat i jeździ biegi długie doskonale — podobnie jak Żukowa.

Wreszcie około godz. 14.30 rozpoczęto bieg na 5.000 m. Temperatura + 4° C. Pierwsze dwie pary osiąga-

ją czas około 15 minut, grzebiąc się w miękkim jak masło lodzie. W trzeciej parze startują Żukowa i Karelin. Żukowa jedzie jak maszyna. Tłumy dopingują ją przez cały czas trwania biegu. Łyżwy Rimmy wryzują się w lód — mimo to łyżwiarka krótkimi krokami i nadzwyczajną wprost kondycją osiąga czas (11:44,8) — aż o ok. półtorej minuty lepszy od poprzednich par. Na trybunach ożywienie, dyskusje na temat, czy może ktoś zagrozić Żukowej, tak absorbują nas widzów, że na następne dwie pary nikt prawie nie patrzy. Publikacja oczekuje biu Isakowej z Krotową. W tym momencie odbył się po 20-minutowej przerwie i ma zdecydować o mistrzostwie. Na lodowisko wjeżdżają maszyny i helbluj zerknięty łyżwami biegaczków. Patrzymy na termometr i nie wierzymy oczom. Rtęć zbliża się do + 1° C. Zaraz po przerwie startuje Głazewska z Czechką Waworową. Lód musi być dużo lepszy, bo Mistrzyni Polski pierwsze 3 rundy jedzie szybciej od Żukowej, a Czechka już po kilku okrążeniach jest o 150 m w tyle. Końcowe rundy już są słabsze i Głazewska na finiszu osiąga czas 12:24,4. Termometr spada znowo o kreskę i wskazuje 0 C.

N ASTĘPUJE oczekiwany bieg Isakowej z Krotową. Żukowa podbiega co chwila do termometru i zamyka ręce. Fatalne odczytanie dla Żukowej losowanie par dało stasze Isakowej, która na twarząszym lodzie może odrobić te pięć sekund.

Bieg nadzwyczaj ciekawy. W kas-dym okrążeniu prowadzenie obemuje raz Isakowa raz Krotowa. Isakowa już odrobiła owe 5 sekund. Stup procentowa faworytka na mistrzynię świata Żukowa z pochyloną głową idzie do szatni wolnym, zrezygnowanym krokiem — oto tragedia sportowa.

Tymczasem na bieżni Krotowa o kilka metrów wyprzedza rywalkę, która za wszelką cenę chce utrzymać się przy liderce. Po kilku okrążeniach zażartej walki na metę wpa-da jednak pierwsza młodzieńka Zenobia (11:12,9). Maria Isakowa jest druga (11:15,9).

A LE na tym nie kończy się tragedia Żukowej. Jeszcze trzy Rosjanki, Antonowa, Waworowa i Anikanowa robią od niej lepsze czasy — termometr wskazuje bowiem już — 1/2 C.

Czas Głazewskiej okazuje się 11-sty. Za nią jest Norweżka Thorwaldsen, Finka Laakso, obie Czechki i trzy Rosjanki z rekordzistką świata Holszczenikową i z Sędzi-mir na szarym końcu.

Isakowej wkladają wieniec laureaty na szyję, jednak jako rasowa sportsmenka nie ma radości na two-rzy — co chwila spogląda na Żuko-wą i oczami mówi do niej:

„Ja wiem, że to ty powinnaś mieć na ramionach, ale — to nie ma ja wina — to los jest taki kapry-sny”.

Półów kolorowych gwiazd dla „chwały” Francji i uciechy plantatorów

21 LUTEGO Dzień Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych sportowcy francuscy zgrupowani pod sztandarami robotniczego związku FSGT poświęcą na manifestację przeciwko polityce kolonizacyjnej i wojnie imperialistycznej w Vietnamie.

Dzień ten organizuje Światowy Związek Demokratycznej Młodzieży. Do manifestacji dołączy się młodzież całego świata, której leży na sercu wolność wszystkich ludów — będą oni wspólnie manifestowali przeciwko uciskowi człowieka przez człowieka.

Nie ulega wątpliwości, iż sprawa sportu w koloniach rozwiązywana jest zgodnie z ideologią kapitalistyczną. Metropolie widzą na horyzoncie jedynie tylko cel — wyzyskania sportowych talentów, które mogą narodzić się w zamorskich koloniach, a z drugiej strony stworzenia w koloniach pewnych pozorów sportu, który by zainteresował krajowców i raczej od sunął ich od wszelkich zagadnień politycznych.

ZABAWY DLA GRZECZNYCH DZIECI

Przedtem jeszcze chcielibyśmy zastanowić się nad zagadnieniem tak zwanego sportowania w koloniach. Miałem przed wojną w Gwinei francuskiej doświadczenia. Przyjeżdżał tam periodycznie na urlopy do kraju i za każdym razem wypytywałem go, czy istnieje sport wśród krajowców na czarnym lądzie. Rozmawialiśmy na ten temat często i dużo. I ja kiedy można było wyciągnąć wnioski?

Istotnie, sport w koloniach istnieje. Ale jaki to jest sport? Łatwo można było się zorientować, że istnieje właściwie tylko po to, aby zabawić czarnych chłopaków, których traktuje się jak woły robotce — a o czasie do czasu trzeba im dać pewną rozrywkę i zorganizować zabawę.

Urządza się więc coś w rodzaju „festiwali” sportowych, które w Europie były znane przed kilkudziesięciu laty. Tak np. wyścigi w workach. Wszystko to się oczywiście odbywa raczej ku uciesze bogatych plantatorów niż „sportujących” murzynów. Odbywają nawet mecze piłkarskie... Ale kto by pomyślał o butach futbolowych — murzyn może grać na bosaka...

Nieco inny charakter noszą zawody organizowane w tych czy innych koloniach — są to zawody, które mają na celu „wylapywanie” talentów. W takim Senegalu zorganizowano nawet mistrzostwa lekkoatletyczne. I rzeczywiście Senegal dostarczał Francji kilku pierwszorzędných skoczków. Tego rodzaju ludzi otacza się specjalną opieką, wywozi się do Francji i „na siłę” robi z nich Francuzów, zabijając w nich nieraz świadomość człowieczeństwa.

W ten sposób Francja doszła już do kilku kolorowych reprezentantów, którzy są jej lekkoatletyczną podporą. Z Północnej Afryki importowano tej klasy biegaczy co Mimoun i EL Mehrouk. Francja postarała się nawet o to aby ci Afrykańczycy mogli reprezentować metropolię na mistrzostwach Europy w Brukseli.

Ale gdzie są kolorowe masy, czy ktoś dba o ich kulturę fizyczną?

D ZIEN 21 lutego postępową młodzież całego świata obchodzi jako Międzynarodowy Dzień Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych.

Z datą tą wiąże się kilka wypadków, istotnych dla historii ruchu młodzieżowego krajów kolonialnych.

21 lutego 1946 roku wybuchł bunt marynarki w Indiach, jako wyraz woli narodu walczącego o wolność.

21 lutego 1947 roku miała miejsce w Egipcie potężna manifestacja robotników i studentów, żądająca uwolnienia wojsk brytyjskich, która została zatopiona we krwi.

21 lutego 1948 r. — odbyła się w Kalkucie konferencja, jednocząca młodzież Azji do walki przeciw wyzyskowi w koloniach.

21 lutego 1949 r. — na całym świecie odbyły się wielkie manifestacje postępowej młodzieży, do magające się zlikwidowania raz na zawsze systemu „kolonialnego”.

Usportowienie mas było by przecież zbyt niebezpieczne dla metropolii...

KU UCIESZE BIAŁYCH

Słyszeliśmy o licznych drużynach piłkarskich zorganizowanych w Kongu belgijskim. Myślicie, że skiecono je po to, aby kultywować wychowanie fizyczne wśród krajowców... Na pewno nie! Jest faktem, że takie drużyny istnieją — ale jest również niewątpliwe, że skiecono je tylko po to, aby „czarne mecze” były cyrkową rozrywką dla kolonizatorów i licznej białej administracji, która traktuje polity w koloniach, jak wygnanie i wszelkimi siłami stara sobie urozmaicić czas.

EKSPEDYCE SPORTOWO-KOLONIALNE

Ostatnio słyszeliśmy o „ekspedycji sportowej”, kilku zawodowców kolaryzacji francuskiej ma jechać aż na nową Kaledonię. Czy pojadą oni, aby zrobić dużo pieniędzy. — Na pewno tak. A czy pojadą, aby nauczyć krajowców sportu kolarskiego, żeby uświadomić wagę wychowania fizycznego w życiu człowieka? Skądże znowu — nie po to ma się kolonie.

K. G.

Dwie reprezentantki Polski na lodowisku w Moskwie podczas łyżwiarских mistrzostw świata: z prawej — Jadwiga Głazewska, z lewej — Krystyna Sędzimir

Anglik Clarke olśniony łyżwiarstwem ZSRR

Prezes Międzynarodowego Związku Łyżwiarского (ISU) Anglik G. Clarke oświadczył:

Vrzanova CSR i Węgier Kiraly prowadzą w mistrzostwach Europy

OSLO. Na stadionie Bislet w Oslo rozpoczęły się mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie.

W konkurencji kobiet, w której startuje 16 zawodniczek, walka o pierwsze miejsce rozegra się, według opinii fachowców, między mistrzynią świata Vrzanową (CSR) i Angielką Altwegg. Doskonale wypadła również druga reprezentantka CSR — Lerchova.

Po sześciu konkurencjach jazdy obowiązkowej prowadzi Vrzanova (CSR) — 781,4 pkt., przed Altwegg (Anglia) — 778,4 pkt. i Wyatt (Anglia) — 708,9 pkt., 4) Du Bief (Francja), 5) Lerchova (CSR).

W konkurencji mężczyzn po pierwszym dniu zawodów prowadzi Węgier Kiraly — 778,1 pkt., przed Austriakiem Seibtem — 747,0 pkt. Na czwartym miejscu znajduje się reprezentant CSR — Fikar — 694,2 pkt.

Z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych inne konkurencje zostały odłożone.

Vrzanova najlepszą łyżwiarką świata

Co raduje a co smuci sportowców CSR

PRAGA, w lutym

WIELKA radość w całej Czechosłowacji wywołała wiadomość, że mistrzyni CSR w jeździe figurowej Vrzanova została okrzykniętą najlepszą łyżwiarką świata wszystkich czasów. W Davos podczas próby o złotą odznakę Międzynarodowej Federacji Łyżwiarской osiągnęła ona 179,8 pkt. na 198 możliwych. Jest to najlepszy wynik światowy, przewyższający rezultaty Soni Henrie, Colledge, Taylor i A. Scott, które ubiegły się o odznakę w okresie swej najlepszej formy.

Radość spowodowaną sukcesem Vrzanowej przytłumił znacznie piłkarze. Mistrz CSR, Bratysława przegrał w Wiedniu z Austrią 2:4, demonstrując bardzo słabą formę.

Przypomina się tu, że Austria przegrała w czasie swego tournée w Belgii nawet z drugoklasowym klubem i reputacja jej w Wiedniu nie była za dobra. Do poprawy opinii tej przyczyniło się dopiero zwycięstwo nad Bratysławą.

Mistrzostwa CSR w zapasach przyniosły kilka tytułów dobrym znajomym Polaków. W kolejności wag mistrzostwa uzyskali: Zeman, Dolejší, Kurz, Odehnal, Mihalik, Zobraňský, Hampel, Kestner.

Drużynowo najlepiej wypadło ATK.

Mistrzostwa CSR w koszykówce męskiej i żeńskiej dobiegają końca. W mistrzostwach męskich prowadzi Sokół Brno, wyprzedzając Spartę o 4 pkt. Zda

„Muszę stwierdzić, że łyżwiarki radzieckie mają najlepszy na całym świecie styl jazdy.”

Zawody były zorganizowane dosko-nale. Zespół sędziowski kierowany przez sędziego Mielnikowa, pracował bez zarzutu. Wyniki były obliczane bardzo szybko i natychmiast ogłaszane, co najlepiej świadczy o sprawnej pracy sędziów. Organizacja startu i mety również była doskonała.

Byłem zdumiony liczbą widzów, zebranych na stadionie „Dynamo” w czasie zawodów. (80.000 w II-gim dniu mistrzostw przyp. red.). Takiej liczby widzów nie pamiętają żadne z dotychczas rozegranych mistrzostw łyżwiarских na świecie. Zachowanie się widzów podczas zawodów dowodziło ich wielkiego wyrobienia sportowego i znajomości sportu łyżwiar-skiego. Stadion „Dynamo” — jeden z najlepszych w Europie.

MISTRZOSTWA ŚWIATA

W JEJEDZIE SZYBKIEJ OSLO. W Eskilstuna rozpoczęło w sobotę mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn. Otwarcia w imieniu Międzynarodowej Federacji Łyżwiarской (ISU) dokonał Clarke (Anglia). W mistrzostwach bierze udział 29 zawodników, reprezentujących 10 państw.

W pierwszym dniu rozegrano bieg na 500 m. Zwyciężył Warkent (USA) z 47,3 przed Lambem (USA) — 47,4 i Henry (USA) — 47,5. Dalsze trzy miejsca zajęli w kolejności Norwegowie: Lunberg, Andersen i Martinsson. Czechosłowak Kolár z wynikiem 51,2 uplasował się na 18 miejscu.

Je się, że Prażanie nie dogonią swych rywali. W rozgrywkach męskich na czele jest Sparta, mając zaledwie dwa punkty przewagi nad Zidenicami.

Szwedzcy hokeiści Matteus Pojkarna spotkali się w Pardubicach reprezentacją CSR. Szwedzi przegrali 0:9, stawiając opór jedynie w pierwszej tercji.

Pływacy Czechosłowacji podczas zjazdu przewodniczących władz okręgowych postawili przed sobą trzy zadania:

- 1) Nauka pływania,
- 2) Trening umiających pływać,
- 3) Rozwój pływania wyczynowego.

Po wykonaniu tych trzech zadań możemy spodziewać się i w pływaniu międzynarodowych sukcesów w szybkim tempie.

Narciarskie mistrzostwa świata

NOWY JORK. W ramach narciarskich mistrzostw świata, rozegranych w Aspen siewie-gigant wygrał faworyt tej konkurencji Włoch Zeno Colo w czasie 1:54,4, przed Gasjoanem (Szwajcaria) — 1:55,2 oraz Coultet'em i Orellier (Francja). Startowało 65 zawodników.

W slalomie do kombinacji alpejskiej w konkurencji męskiej zwyciężył Szwajcar Schneider — 2:06,4, przed Zeno Colo (Włochy) — 2:06,7 i Erikssonem (Norwegia) — 2:08,0.

W slalomie do kombinacji alpejskiej dla kobiet zwyciężyła Rom (Austria) w czasie 1:47,8, która poprzednio wygrała slalom-gigant. 2) Mahringer (Austria) — 1:47,9. 3) Seghi (Włochy) — 1:49,5, 4) Schun-Proxlauf (Austria) — 1:49,9. 5) Schmidt — Coultet (Francja) — 1:55,0.

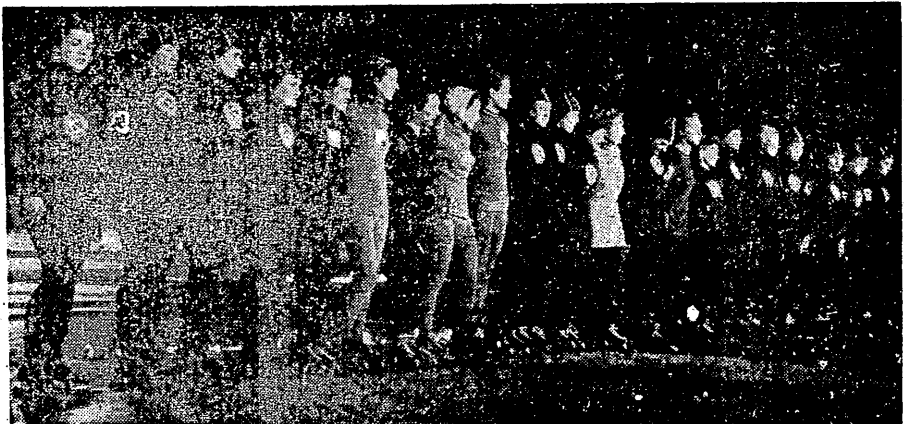
W biegu zjazdowym kobiet do kombinacji alpejskiej startowało 27 zawodniczek. Trasa wynosiła 2.800 m. Zwyciężyła Belser-Jochum (Austria) w czasie 2:06,4, przed Mahringer (Austria) — 2:07,5 i Miller (Francja) — 2:08,4.

Bieg zjazdowy w konkurencji męskiej odłożono z powodu złych warunków śniegowych.

LIGA HOKEJOWA CSR

PRAGA. W ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi hokejowej CSR uzyskano następujące wyniki: LTC (Praga) — Zelenyzy Witkowiec 3:4 (1:3, 1:1, 1:0). Budziejowice zostały pokonane przez Zbrojówkę (Brno) 4:5 (0:2, 2:1, 2:2), a Křeo Pole uległo ATK 2:8 (0:1, 2:2, 0:5).

W tabeli prowadzi ATK, przed Zelenyzy Witkowiec i LTC Praga.



Uczestniczki łyżwiarских mistrzostw klasyfikacji: ISAKOWA — mistrzyni świata, Krotowa — wicemistrzyni świata, Żukowa, Antonowa, Anikanowa, Karelin, Waworowa, Akifiewa (wszystkie ZSRR), Thorwaldsen (Norw.), Holszczenikowa (ZSRR), Hutonen (Finl.), Kon-dakowa (ZSRR), Awdonina (ZSRR), Laakso (Finl.), Hanzikowa (CSR), Głazewska (Polska), Vavrova (CSR), Sędzimir (Polska), oraz startujące poza konkursem cztery zawodniczki ZSRR — Postnikowa (45 lat), Ignatiewa (45 lat), Meńszkowa (15 lat) i Bogdanowa (15 lat). Z ostatniej zwróci dwie pierwsze — zasłużone mistrzyni sportu osiągnęły na 500 m czasy 52,6 i 54,8 a dwie juniorki — 52,5 i 53,2. Wyniki te pozwoliłyby wymienionym zawodniczkom uplasować się w konkurencji na 500 m gdzieś w okolicach dziesiątego miejsca

